

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : -Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. - Telefony dzienne: 202, 747. - Telefon nocny 747.
Filia Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Gospodarcze zadania samorządu

Wysiłki rządu w kierunku uzdrowienia i usprawnienia gospodarki samorządowej stanowią ważny etap na drodze przystosowania gospodarstwa polskiego do nowego układu stosunków ekonomicznych, jaki powstał w następstwie długotrwałego kryzysu. W tym nowym układzie stosunków samorządowi terytorjalnemu przypadają niezmiernie doniosłe zadania do spełnienia.

W następstwie przeobrażeń, dokonywujących się samorzutnie we wszystkich krajach, oddziaływanie państwa na bieg życia gospodarczego uległo bardzo znacznemu wzmocnieniu. Państwo tworzy programy i plany działania. Kształtuje ceny wewnętrzne i wpływa na spożycie dóbr. Reglamentuje przywóz towarów i forsuje ich wywóz. Wpływa na podaż i koszt kredytu. Państwo jest przemysłowcem i bankierem, pracodawcą i właścicielem, słowem skupia w swoich rękach olbrzymi kompleks czynników oddziaływania na rozwój stosunków ekonomicznych kraju.

Te doniosłe funkcje państwo wykonuje za pomocą podległych sobie organów. Najważniejszym z tych organów jest rząd, wykonawca budżetu, zarządca przedsiębiorstw i majątków państwowych, szafarz zasobów, zgromadzonych w instytucjach kredytu publicznego.

Ale obok rządu doniosłą rolę w kształtowaniu stosunków życia gospodarczego odgrywają inne organy państwowe, przede wszystkim zaś — samorząd terytorjalny.

Cel, jaki stawiają sobie rząd i samorząd w swej działalności gospodarczej, jest identyczny: jest nim mianowicie dobrobyt materialny ogółu obywateli. Inny jest natomiast zakres działalności, inny — teren, na którym się ta działalność rozwija.

Rząd obejmuje zasięgiem swego działania społeczeństwo w jego całości, samorząd zaś części społeczeństwa, zorganizowane na podstawach terytorjalnych. Pierwszy jest czynnikiem centralizacji dyspozycji gospodarczych, drugi — organem rozprawiania tych dyspozycji po całym kraju. Porównyując terytorjum państwa do koła, można określić rząd, jako punkt centralny, od którego rozchodzą się promienie we wszystkich kierunkach, samorząd zaś — jako rozmieszczone na okręgu tego koła punkty.

Rozmiary gospodarstwa samorządowego w całości gospodarstwa narodowego, doniosłość zadań, do których realizacji samorząd jest powołany, pochodzenie środków finansowych, przy których pomocy zadania te mają być spełniane — daniny przymusowe i zyski z przedsiębiorstw o charakterze publicznym — wreszcie zła sytuacja finansowa, w jakiej znalazły się samorzady w następstwie długotrwałego kryzysu oraz wadliwych często metod gospodarowania — wszystko to sprawia, że zagadnienie reorganizacji samorządów i przystosowanie ich do warunków nowej rzeczywistości gospodarczej staje się coraz bardziej naglące.

Aby to przystosowanie mogło nastąpić muszą być spełnione trzy zasadnicze warunki.

Musi przede wszystkim być ostatecznie rozwiązany doniosły problemat zakresu gospodarki komunalnej i podziału

Piękny lot polskich balonów

Przebyły one 1.200—1.300 km w linii prostej

Polacy mają szanse zdobycia pucharu Gordon-Bennetta

Moskwa, 26. 9. (PAT). Jeden z balonów polskich wylądował pod Riazaniem. Nazwa balonu nie jest ustalona. Inny balon widziany był nad Homlem. Trzeci balon, który wylądował wczoraj w okręgu leningradzkim jest balonem włoskim „Dux”.

Z dotychczasowych danych wynika, że odległość balonu polskiego, który lądował pod Riazaniem przekracza 1.300 km, licząc w linii prostej od Warszawy. Według niemieckiego biura inform. nadeszły dalsze wiadomości o lądowaniu czterech jeszcze balonów, w tym dwóch polskich, jednego szwajcarskiego i jednego amerykańskiego w pobliżu miejscowości Bolszoje Iwanowskoje za Tułą na południe od Moskwy.

W grupie tych czterech balonów znajdują się polskie „Warszawa” i „Kościuszko” i amerykański „U. S. Navy” i szwajcarski „Zurych”. Według doniesień naszego korespondenta jeden z polskich balonów lądował pod Riazaniem, a więc znacznie dalej, niż twierdzi niemieckie biuro inform. Miejscowość Bolszoje Iwanowskoje za Tułą znajduje się w odległości około 1.200 km. od Warszawy.

W tej chwili mamy informacje o lądowaniu 14 balonów. Brak informacji o dwóch. Balon „Belgica” z pilotami Demuyter i Cockelbergh lądował na wschód od Bejetska na terytorjum sowieckim. Lotnicy wyjeżdżają do Moskwy.

W uzupełnieniu wiadomości o lądowaniu balonu szwajcarskiego „Bazylea” dowiadujemy się, że balon ten lądował dokładnie w miejscowości Syczewka koło Chołma. W tej chwili więc sytuacja przedstawia się w ten sposób, że mniej więcej 5 balonów znajduje się w odległości od 1.200 do 1.300 km. od Warszawy, wobec czego dopiero ściśle-

sze obliczenia będą mogły ustalić punktację poszczególnych załóg.

Warszawa, 26. 9. (PAT). Balon „Bazylea” wylądował wczoraj o godz. 14,35 na terenie ZSRR. w miejscowości Bolszoje Osarowo koło miasteczka Chołma (jurkowski rejon). Odległość miejsca lądowania tego balonu od Warszawy wynosi około 950 km.

Szczegóły wypadku lotników toruńskich

Helsingfors, 26. 9. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o wypadku, jakiemu uległ



Żałoga balonu „Polonia” — toruńscy lotnicy kpt. Janusz i por. Wawszczak.

balon „Polonia” donoszą, że balon ten spadł o godz. 18 w poniedziałek na jezioro pod wsią Lohilahti w Finlandji. Obaj piloci kpt. Janusz i por. Wawszczak uratowali się dopłynąwszy do położonej na jeziorze tem wyspeki. Jak przypuszczają, lotnicy, powłoka balonu rozdarła się, wobec czego należało przymusowo lądować.

Pod Riazaniem wylądowała „Warszawa” w odległości 1.280 km od miejsca startu

Moskwa, 26. 9. (PAT). Ogółem w Sowietach wylądowało dotychczas 7 balonów, w



Kpt. Burzyński (z lewej) i por. Zakrzewski którzy na „Warszawie” osiągnęli najlepszy z dotychczasowych wyników.

środków finansowych między różne czynniki, biorące udział w gospodarstwie publicznym. Dalej musi nastąpić ściślejsze zespolenie działalności rządu i ciał samorządowych przez rozciągnięcie kontroli organów rządowych nad gospodarką komunalną dla zapewnienia tej ostatniej bardziej prawidłowego i celowego zużycia środków finansowych, jakie państwo stawia do jej dyspozycji. Musi wreszcie być dokonane w formie radykal-

nej oddłużenie samorządów, dźwigających brzemień zobowiązań, przekraczających często wielokrotnie ich możliwości finansowe.

I dopiero wówczas, kiedy warunki te będą spełnione, samorzady będą mogły wykonywać swe doniosłe funkcje gospodarcze zgodnie z interesem publicznym i w należyłym zespoleniu z całokształtem polityki ekonomicznej państwa.

Dr. J. Wendel.

Mamy więc dotychczas wiadomości o 14 balonach, przyczem co do trzech balonów nie wyjaśnione jest ich pochodzenie i załoga.

Moskwa, 26. 9. (PAT). Na miejsce wylądowania balonu „Warszawa” (150 km. na północ od Riazania) wyjeżdża attache wojskowy przy ambasadzie polskiej w Moskwie kpt. Harland oraz korespondent PAT. p. Berson. Balon lądował w lesie. Obaj lotnicy są zupełnie zdrowi. Władze lokalne okazały im wszelką pomoc.

Jak lądowały pierwsze balony?

Warszawa, 26. 9. (PAT). Wiadomości, które posiadamy o pierwszych balonach wskazują, że balon niemiecki „Stadt Essen”, który lądował pod Fellin w Estonji, wykonał drogę 800 km., licząc w linii prostej od Warszawy. Również około 800 km. osiągnął balon niemiecki „Wilhelm von Opel”, który lądował w Estonji pod Dorpatem.

Powyżej 800 km. osiągnął balon belgijski „Bruksela”, który wylądował za Witebskiem. Około 850 km. osiągnął balon amerykański „Buffalo Curie-Express”, który opuścił się wczoraj pod Gdowem nad Jeziorem Czudzkim. Balon polski „Polonia”, osiągnął około 1200 km., licząc od Sawonijna w Finlandji.

Nie powiodło się balonowi czeskiemu, który wylądował pod Kibartami na Litwie, osiągając w ten sposób zaledwie 300 km. od Warszawy. Według wiadomości o trzech innych balonach, jeden z nich, który lądował pod Plusa na północno-wschód od Pskowa osiągnął 850 km., a około 900 km. balon, który wylądował pod Ługą również na północno-wschód od Pskowa. Wreszcie pozostał jeszcze jeden balon, którego dokładne miejsce lądowania nie jest wiadome. Podana jest wątpliwa wiadomość o lądowaniu tego balonu pod Ladskają. Prawdopodobnie miejscowość ta będzie również znajdowała się w odległości około 900 km., gdyż znajduje się w okręgu leningradzkim.

Córka sławnej Polki o swem odkryciu

Pierwsze wiadomości co do sztucznego radu okazały się przesadzane

Paryż, 26. 9. (PAT). „Paris Soir” ogłasza wywiad z córką niedawno zmarłej uczonej Marii Curie-Skłodowskiej, pani Ireny Curie-Juliot na temat dokonanej przez nią odkrycia. Pani Joliot potwierdza, że wraz z mężem jest zaproszona do Londynu na międzynarodowy kongres fizyczny, szczególnie do współpracy w dziale badań nad jądrem atomu.

Jeżeli chodzi o ostatnie jej odkrycie, to polega ono nie na znalezieniu formuły sztucznego radu, lecz na możliwości otrzymania elementów nie radioaktywnych ciałek posiadających aktywność radową. Jednak proporcja atomu w ten sposób otrzymanego jest bardzo słaba i odkrycie w stanie obecnym — zaznacza pani Joliot — niema jeszcze znaczenia praktycznego.

Odciski palców zdradziły sprawcę porwania dziecka Lindbergha

Nowy Jork, 26. 9. (PAT). Pomimo licznych zaprzeczeń, ustalono, że po porwaniu dziecka płk. Lindbergha znaleziono na oknie pokoju dzieciennego odciski palców. Są to, jak się obecnie okazało, odciski palców Hauptmana. Pod zarzutem współudziału w porwaniu aresztowano niejakiego Jamesa Barry.

Francja również dąży do wzmocnienia władzy wykonawczej

Wielka mowa premiera Doumergue'a

Paryż, 26. 9. (PAT). Premier Doumergue wygłosił wczoraj przed mikrofonem dłuższe przemówienie, transmitowane przez wszystkie radiostacje francuskie. Premier zostrzegł się na wstępie, że wbrew pierwotnym zamiarom zachowuje władzę, gdyż uważa za właściwe w trosce o dobro kraju przeprowadzić jeszcze szereg niezbędnych reform. W pracy tej domaga się pomocy od społeczeństwa, którego bynajmniej nie chce traktować po dyktatorsku.

Reasumując prace rządu w okresie od 10 lutego do chwili obecnej, Doumergue podkreślił doniosłe znaczenie odprężenia politycznego w społeczeństwie, uchwalenia budżetu i reformy podatkowej, wreszcie unormowania polityki zagranicznej Francji i przywrócenia autorytetu republiki na terenie międzynarodowym.

Premier ostro zaatakował socjalistów, którzy po połączeniu się z komunistami rozpoczęli kampanię przeciwko rządowi, pragnąc umniejszyć znaczenie dokonanych dotychczas prac. Jedynym pozytywnym rezultatem tej kampanii jest wyjaśnienie sytuacji. Zdaniem Doumergue'a, okazało się, że zunifikowany socjalizm a komunizm to jedno. Bolesną stroną tej kampanii jest działanie na rzecz dewaluacji franka. Doumergue ostrzegł przed konsekwencjami dewaluacji, uważając, że przyczyniłaby się ona do ruiny gospodarstwa francuskiego.

Przechodząc do projektowanych reform, premier zapowiada konieczność zmiany ustroju w kierunku utrwalenia autorytetu władzy. Zwracając uwagę na konieczność posiadania rządu stałego, premier atakuje dotychczasowy

system parlamentarny, który obalając rządy mniej więcej co kwartał, uchylał się od przyjęcia odpowiedzialności władzy. Środkiem zaradczym ma być wyposażenie szefa rządu we władzę, na mocy której mógłby się stać prawdziwym premierem.

Szef rządu w razie niezgody z większością parlamentarną, winien mieć prawo natychmiastowego odwołania się do opinii kraju, z

pominięciem dotychczasowych formalności i procedury. Chodzi więc tylko o niewielką zmianę konstytucji, która położy tamę zbyt często powtarzającym się kryzysom gabinetowym. Rząd również powinien mieć prawo wyłącznego przedstawiania wydatków państwowych, przyczem inicjatywa w tym względzie winna być odjęta obu izmom parlamentarnym.

Likwidacja antypaństwowej organizacji „narodowych rewolucjonistów”

Rewizja w składzie kolportażowym „Nowej Sztafety” w Warszawie — Liczne aresztowania

(o) Warszawa, 26. 9. (tel. wł.) Władze bezpieczeństwa w stolicy po dłuższych obserwacjach wykryły w nocy z poniedziałku na wtorek główny skład kolportażowy nielegalnego pisma „Nowa Sztafeta”. Pismo to, wydawano konspiracyjnie pod nazwą „Nowa Sztafeta”.

W czasie rewizji w nocy z poniedziałku na wtorek władze bezpieczeństwa skonfiskowały 8 tysięcy przygotowanych do kolportażu numerów pisma.

Ponadto znaleziono spisy członków organizacji oraz kilka granatów, 6 rewolwerów i dwa sztucery.

Ogółem w ciągu nocy onegdajszej przeprowadzono 80 rewizji i aresztowano 42 osoby, wśród których u 23 osób znaleziono materiały, wskazujące, że zajmowały się redagowaniem i kolportażem „Nowej Sztafety”. Znaleziono również u nich okólniki o zachowaniu ścisłej tajemnicy w sprawach organizacji, rozkazy o uzbrojeniu oraz spisy członków z podziałem na poszczególne oddziały i listę odbiorców „Nowej Sztafety”. M. in. rewizję przeprowadzono w mieszkaniu jednego z prezesów warszawskich oddziałów Sokoła. Wedle pogłosek nastąpią dalsze aresztowania.

W Warszawie utrzymują, że kilku aresztowanym wytoczone będą sprawy o usiłowanie podważenia państwa w państwie ustroju politycznego. Wszelkich aresztowanych osadzono w areszcie policyjnym, względnie w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej. Będą oni przekazani sędziemu śledczemu dla spraw politycznych.

Zbrodnia szaleńca w kościele

Cios nożem w księdza odprawiającego nabożeństwo

Chrzanów, 26. 9. (PAT). W poniedziałek o godzinie 7,50 rano w kościele parafialnym w Krzeszowicach do idącego do ołtarza w szatach liturgicznych ks. Morajki podbiegł niejaki Szczepan Piskorek, lat 30, podobno umysłowo chory i ugodził go nożem w plecy. Nóż utkwił w kości stosu pancerowego.

Zbrodniarz usiłował następnie uderzyć kapłana młotkiem w głowę, czemu jednak przeszkodził parafianie, którzy ujęli mordercę i oddali go do dyspozycji policji w Krzeszowicach.

Wezwani do rannego lekarze dr. Walkowski i dr. Sikorski nie zdołali wyjąć noża ze stosu pancerowego. Wobec niemożności dokonania operacji na miejscu, rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do kliniki prof. Rutkowskiego w Krakowie.

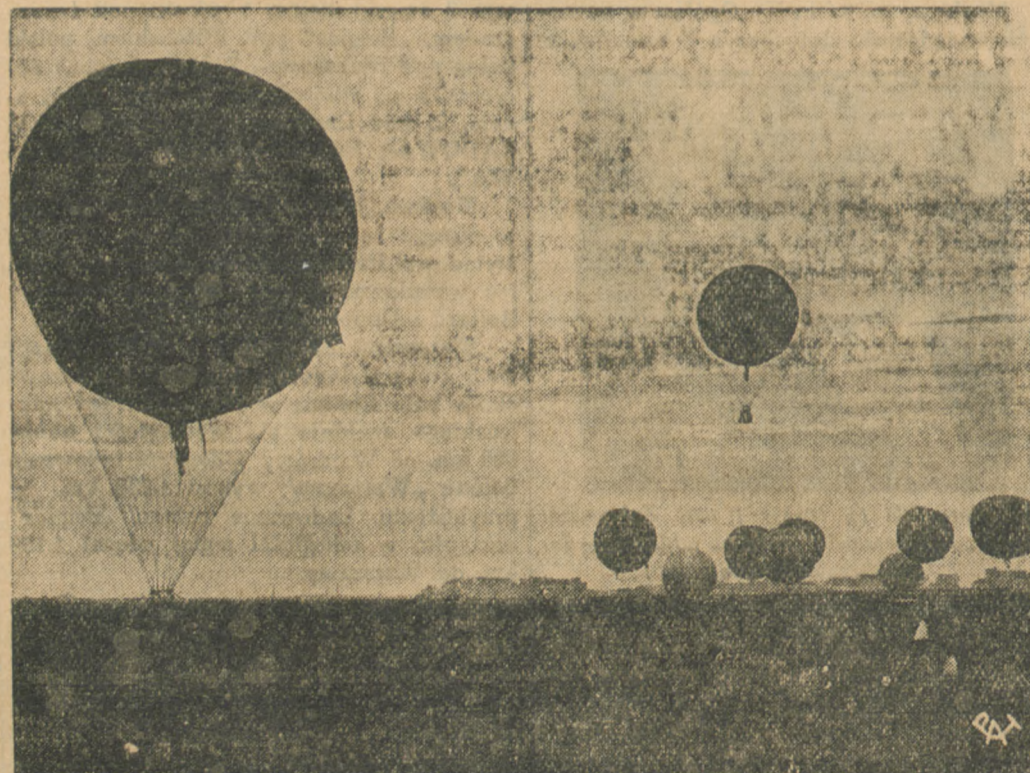
Zakończenie strajku robotników przemysłu jedwabniczego w Łodzi

Łódź, 26. 9. (PAT). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja zwołana w celu zlikwidowania wielotygodniowego strajku w przemyśle jedwabniczym i podpisania umowy zbiorowej. Konferencja doprowadziła do uzgodnienia stanowisk przedstawicieli przemysłowców i robotników i zakończyła się podpisaniem umowy zbiorowej dla przemysłu jedwabniczego.

Na zasadzie podpisanej umowy płace robot-

ników w przemyśle jedwabniczym obliczane są na podstawie płac robotników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym z tym jednak, że tkacze, zatrudnieni przy krosnach naturalnego jedwabiu, zarabiają o 35 proc. więcej, zaś przy produkcji sztucznego pedwabiu o 25 proc. więcej. Tkacze zatrudnieni na krosnach t. zw. angielskich otrzymują podwyżkę przy naturalnym jedwabiu o 20 proc., przy sztucznym 15 proc., zatrudnieni zaś przy dwóch walkach o 10 proc.

Międzynarodowe zawody balonowe



W ub. niedzielę odbył się — jak donosiliśmy — na polu Mokotowskim w Warszawie start balonów, biorących udział w międzynarodowych zawodach o pułkar im. Gordona Bennetta. Na zdjęciu — start balonu „Legjonowo”, lecącego poza konkursem. Z lewej — przygotowany do startu balon amerykański „Buffalo Courier Express”.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Ubezpieczenie społeczne

(i) Sprawa ubezpieczenia społecznego nie schodzi z widowni zainteresowań publicznych. Ubezpieczalnie, jak i ich system oczekują, na reformy. Naprawa musi być gruntowna i odpowiadać powinna długoletnim naszym doświadczeniom.

„Gazeta Polska” w artykule dyskusyjnym w trosce o chorych stwierdza, że w ubezpieczeniach społecznych, które przechodzą w ogóle kryzys, największą gałąź stanowi ubezpieczenie chorych. Autor domaga się zasady wolnego wyboru lekarza z pewnymi zastrzeżeniami, któraby była wprowadzona ustawowo do Ubezpieczalni Społecznej.

Reforma Ubezpieczalni winna być w ten sposób przeprowadzona, by, idąc zła kiem ideologii społecznej, i kierując się jednocześnie realnymi potrzebami życia wemi, uchroniła ją od dalszego szkodliwego eksperymentowania. W ten sposób wniesie ona do życia w stosunki społeczne w miejsce zgrzytów i rozdziewku harmonję i uspokojenie.

Zagadnienia budżetowe

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” zajmuje się naszą sytuacją finansową i wypowiada się za energiczną walką z deficytem budżetowym, aby przeprowadzić radykalną naprawę skarbu.

„Zapewne kasowe pokrycie deficytu nowymi operacjami finansowymi nie będzie rzeczą trudną przy ciągłym umacnianiu się kredyty państwa. Rynek pieniężny wykazuje dużą płynność, a pozycja banków państwowych, jak to dopiero niedawno wykazywało, jest coraz lepsza. Także i ubezpieczalnie posiadają poważne płynne środki dla lokaty w papierach państwowych.

W tej sytuacji niema na dzień bieżący żadnych obaw o jakieś trudności kasowego pokrycia deficytu”.

Pierwsze kadry młodzieży

„Polska Zbrojna” zwraca uwagę, że dwudziesta rocznica wybuchu wojny jest równocześnie pierwszą rocznicą wstąpienia w życie obywatelskie pierwszych kadr młodzieży powojennej t. zn. roczników 1914, 1915 i dalszych. M. in. podnosi, że na zagadnienie obrony granic reagują oczywiście najsilniej organizacje młodzieży państwowej.

„Młodzież polską, wstępującą obecnie w bramy życia państwowego, cechuje pełne zrozumienie ciążące na niej odpowiedzialności za losy państwa, odbudowanego przez jej ojców i dziadów z takim ogromem ofiary i poświęcenia.

Odwieczne tradycje rycerskie narodu polskiego, zahartowane w bojach o niepodległość, tkwią także głęboko w duszach najmłodszego, a zarazem pierwszego pokolenia odrodzonej Polski”.

Gdańskie uchybienia

„Kurjer Poranny” pisze, że oświatowe prawa ludności polskiej w Gdańsku nie doczekały się, niestety, realizacji. Szykany ze strony władz gdańskich są na porządku dziennym.

„Pierwsze trudności zjawily się przy zgłaszaniu wniosków do szkół polskich. O nacisku i szykanach ze strony lokalnych władz gdańskich wobec rodziców chcących zgłaszać swe dzieci do szkół polskich, slychać było aż zbyt często w polskiej prasie. Podobny nacisk wywierało nauczycielstwo i sfery ekonomiczne, tak, że wiele uzależnionych życiowo od gdańskich Niemców rodziców musiało ze zgłoszeń zrezygnować.

Dalej możemy zacytować wypadki, gdy Polska Macierz Szkolna chciała utworzyć nowe prywatne szkoły, a niemieckie władze gminne uniemożliwiły to przez korzystanie z prawa pierwokupu do gruntu, na którym polska szkoła miała powstać.

Niedostateczna liczba nauczycieli Polaków w szkołach senackich nie została powiększona, mimo przyjętych w tym kierunku zobowiązań”.

Tymczasem, jak wiadomo, obok układów o wykorzystaniu portu gdańskiego, umowy polsko-gdańskie zawierają m. in. klauzulę zapewniającą Polakom w Gdańsku należne im prawa językowe, oświatowe i szkolne. „Kurjer Poranny” słusznie zapytuje:

„Jaka jest wartość podpisu Senatu, jaka wartość wszelkich oficjalnych enuncjacji i wyrazów dobrej woli?”

Prezydent senatu gdańskiego p. Rauschning, mówił przed rokiem, że „podstawą polsko-gdańskiej współpracy jest rzetelność i lojalne wprowadzenie w życie na wspólnym porozumieniu opartych i ustalonych norm”. Zdawałoby się, że po upływie roku normy te powinny z papieru wejść i obowiązywać w praktyce.

Komisja ministerjalna bada stosunki w łódzkiej Ubezp. Społecznej

(o) Łódź, 26. 9. (tel. wł.). W ubiegłym tygodniu w prasie łódzkiej ukazał się list otwarty niejakiich małżonków Reliszów, oskarżających kierownictwo Ubezpieczalni Społecznej i dwóch lekarzy chirurgów o niebalestwo i nieudolność, wskutek czego poniosła śmierć ich 9-letnia córka. List ten wywołał zrozumiałe poruszenie.

W związku z tem przybyła do Łodzi komisja ministerjalna z dr. Łopatą na czele, która przeprowadzi dochodzenia i zlustrowa szpitale należące do łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej.

Gniebienie kościoła w Meksyku

Meksyk, 26. 9. (PAT). Jak donosi prasa, stan Campeche wydał ustawę, mającą na celu zwalczanie kościoła katolickiego. Ustawa ta przewiduje m. in. że liczba duchownych nie może być większa, niż 3-ch na 85.000 mieszkańców. Poza tem w myśl nowej ustawy księża muszą być żonaci.

Olbrymi wąż postrachem jednej z miejscowości angielskich

Londyn, 26. 9. (PAT). Olbrymi wąż, który przez cały tydzień trzymał w przerażeniu mieszkańców miejscowości Hastings, znaleziony został wczoraj na wybrzeżu, spoczywając w głębokim śnie. Długość jego wynosi 3 metry a waga on pół centnara. Węża tego schwymano.

Afganistan też chce należeć do Ligi Narodów

Genewa, 26. 9. (PAT). Wczoraj rano otrzymano w Genewie prośbę Afganistanu o przyjęcie go do Ligi Narodów. Sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym obecnej sesji.

Pożar kinoteatru dziecięcego w Danji

Haga, 26. 9. (PAT). W czasie wyświetlania na przedstawieniu dla dzieci katolickiego filmu misyjnego w Hilversum, powstał pożar, który rozszerzył się z niezwykłą szybkością. Ze 180 dzieci w wieku od lat 7 do 14 rany odniosło 40, w tem 13 ciężko. Jeden z księży doznał również silnych obrażeń. Gmach spłonął doszczętnie.

Wybuch starego granatu zranił czworo dzieci

Tragiczny wypadek na Helu

W Helu dzieci rybaka Boszke, bawiąc się wygrzebanym z ziemi starym granatem i manipulując nim, spowodowały wybuch, który zranił czworo dzieci, w pośród których jedno otrzymało aż 25 ran na całym ciele. Poranione dzieci umieszczono w szpitalu.

Targi warszawskie

JAK WIEŚ APROWIDUJE MILJONOWA STOLICĘ? — TARGI ARYSTOKRATYCZNE I TARGI DLA BIEDOTY. — TAM, GDZIE WSZYSTKO MOŻNA SPRZEDAĆ. — ANARCHISTA, HANDLUJĄCY KSIĄŻKAMI.

(Korespondencja własna).

Warszawa, we wrześniu 1934.

Godzina 3 nad ranem. Ze wszystkich szos prowadzących do Warszawy ciągną naładowane po brzegi fary. Warzywa, owoce, nabiał, drób. To wieś aprowiduje stolicę, zwozi zapasy dla 1.200.000 obywateli Warszawy. Za chwilę będą na targach — na Korytkowej, na Placu Trzech Krzyży, za Żelazną Bramą, na Pradze, w Mokołowie i na Woli. Jeszcze godzina i zapełnią się stragany przywiezionymi artykułami, a puste wozy zdążać będą tą samą drogą — już zpowrotem.

Mieszkaniec stolicy, zwiątpiały w cudy, nie zastanowi się nigdy, że oto codziennie jest świadkiem cudu. Ociera się oczy poprostu. Bo pomyślcie. Zaopatryć codziennie w żywność przeszło milion obywateli, zwieźć tyle, by dla wszystkich starczyło, a nie za dużo, bo się zepsuje. Dziś w wieku naukowej organizacji pracy, mody na statystykę, gdybyśmy założyli, że ktoś ma opracować plan aprowidacji wielkiego miasta i artykuły odpowiednie sprowadzić, to... Lepiej dajmy spokój fantazji. Przerazenie ogarnia na samą myśl. Powstałoby biuro statystyczne. Obliczonoby, ile kaloryj potrzeba każdemu człowiekowi do życia; rozłożonoby to na poszczególne artykuły; otrzymano wynik pomnożonoby przez ilość mieszkańców i okazaloby się, że... np. marchew gnije, a kar tofli brak, że masło jężeje, a dzieci nie mają mleka. A tymczasem kilka tysięcy chłopków co dnia ładuje furę warzyw, przywozi rankiem do Warszawy, nie licząc jej mieszkańców, nie wiedząc z pewnością, ilu ich jest i wszystko jest w porządku.

Koszykowa, Pl. Trzech Krzyży, to w Warszawie targi arystokratyczne. W czystych codziennie mytych, wyłożonych kafiłkami jatkach i straganach pełno „najlepszej” warszawskiej publiczności. Eleganckie panusie, ciągnąc za sobą przysłowiowe garko tunki warszawskie, czcigodne gosposie z wielkimi koszami, fertyczne służące „do wszystkiego” spędzają w nich wiele godzin tygodniowo. Towar musi być świeży, pierwszorzędny.

Za Żelazną Bramą w hałach „Wielopole” charakter nieco zmieniony. Tam przecież jest centrala handlu owocami, tam wreszcie hale przytkają do t. zw. północnej dzielnicy Warszawy. W rozgwar hal wpadają tony interesu. To już nie jest zwykła sprzedaż artykułów wprost konsumentów. Trzeba kupić, by potem sprzedać z zarobkiem. Utargować grosz z ceny to może zarobek kilku złotych, to nieraz utrzymanie rodziny. A gdzie interes w grę wchodzi, tam niema miejsca na wytworność.

Hale na Pradze, w Mokołowie i na Woli zaopatrują biedotę warszawską. Kupno kar tofli, warzyw czy masła jest istotnie poważnym zagadnieniem. Niejedna żona robotnika dokazuje istnych figlów mądrości, by nie przekroczyć preliminarza budżetowego, a wszystko potrzeba jednak kupić. Baczny obserwator zorientuje się od razu w innym klimacie hal przedmiejskich. Nie chodzi już, by towar był piękny, estetycznie ułożony. Musi być tani. Taniósł towaru, biedę klienteli czuje się w powietrzu. Dosłownie, bo bieda nie pachnie, towar często również. Bo bieda nie jest higieniczna, targi przedmiejskie również. Przepisy sanitarne pozostają na papierze, władze administracyjne są bezsilne.

Oddzielne miejsce poświęcić należy t. zw. Kercelakowi. Hale te są niejako syntezą biedy i przestępstw. Te dwa zjawiska często się uzupełniają, często po sobie następują.

Na Kercelaku wszystko ma wartość. Niema takiej rzeczy, którejby nie można było spieniężyć. Kamizelka od starego ubrania, stara koszula, jeden but, niepełny serwis, dziurawe kalosze — wszystko to można na grosze wymienić.

Na Kercelaku wszystko można kupić. Warzywa, mięso, nabiał, jak na targu normalnym, psa i gołębia, futro i ubranie (prawie nowe) umeblowanie i dywany, a nawet książki. Powieści, poezje, naukowe, społeczne, artystyczne. Na Kercelaku panuje tylko jedno prawo: — nie pytaj o pochodzenie przedmiotu, jaki kupujesz... jeśli nie jesteś agentem policji.

Zaszedłem któregoś dnia na Kercelaka. Wzrok mój zatrzymał się na straganie z książkami. Obok powieści Stąski, Decobry

itp. leżał wcale ładny komplet broszur ekonomicznych. Od Marksa do współczesnych. Podszedłem do sprzedawcy i wczesałem z nim rozmowę. Okazało się, że jest to, ni mniej, ni więcej, tylko przywódca grupy anarchistów polskich, zlikwidowanej przed paru laty. Wyszedł z więzienia przed rok i handluje książkami. Powiada, że z roboty politycznej się wycofał. Nie warto. Nie wiem już w jaki sposób przeszliśmy na temat poezji proletariackiej.

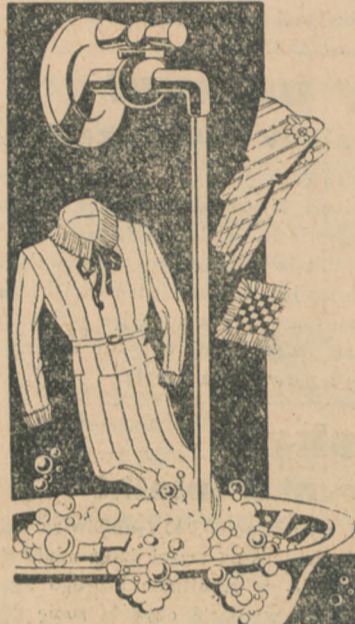
— Wszystko to bujda, inteligentkie bzduiry, do robotnika tem się nie przemówi. Ot, jak trzeba pisać. —

Wyciągnął stary numer pisma anarchistów i przeczytał mi swój wiersz. Skolei ja miałem wątpliwości w skuteczne działanie tej poezji. Wiersz był bardzo podły.

Dziwne doprawdy są te targi warszawskie. Niejednego można się tam nauczyć.

War.

Jedwab prany na zimno zachowuje swoje pierwotne właściwości!



Proszę otworzyć kran — a przekonają się Sz. Pani, że Nowy Lux daje natychmiast pianę! Najdelikatniejszy jedwab pozostaje nadal elastyczny, miękki i nie zmienia koloru!

Znacznie tańszy — a jednak lepszy

NOWY LUX

DAJE NATYCHMIAST PIANĘ W ZIMNEJ WODZIE

Żabiegi kosmetyczne

(i.) W pomorskiej prasie „narodowej” podano niedawno przepis „na cudowne recepty i medykamenty upiększające”, jakie pozostały w spuściznie po naszych prababkach. M. in. wymienia ono kilka środków, które mają upiększać nadwątłone wdzięki: „wódeczki” z różnych ziółek, wodę różaną i sok z tartej rzodkwi. Trafiło to widocznie do przekonania niektórym czynnym działaczom „narodowym”, którzy od kilku lat, nie znajdując lepszego zajęcia, głowią się, aby babcię endecję „u pić k s z y ć”, soczkami natrzeć, wodą różaną zmaszczyć wygładzić a rzodkwią tartą pokrzepić. Popatrzmy tedy jak owa ceremonia się odbywa i kto bierze w niej udział, — kto z babcię endecji z d z i e r a szminkę i pozbawia ją wdzięku nienaturalnych a odslania przyrodzone.

W Łodzi hucznie „świętowano” otwarcie oddziału „Orodownika”, pisma należącego do wydawnictwa „Kurjera Poznańskiego”. Zjechał tuż „narodowe” na „uroczystość”. Sam p. prezes klubu parlamentarnego Rybarski i p. sen. Seyda w otoczeniu swity z Poznania. Nie mogło zabraknąć przy tej sposobności i enuncjacji politycznych. Zaczął i skończył p. Seyda, a mówił — jak donosi „Kurjer Poznański” — o „bezustannej pracy i walce o myśl katolicką i narodową”. Wypowiedział m. in. te słowa:

„narodowcy mogą o sobie powiedzieć: „My nie z soli, ani z roli, ale z tego, co o n a s b o l i”. Bolało inaczey za czasów niewoli, boli inaczey dzisiaj.”

„Z zachodu leje się w Polsce na wschód zwycięska fala narodowa, którą nie powstrzymają żadne sztuczne zapory.”

Aby dekoracja była „świetniejsza” — wymieniono, że między słuchaczami znajdowali się również działacze „narodowi” zwolnieni z Berezki Kartuskiej. Coprawda z Pomorza zabrakło p. adw. Sergota, który przekroczył w opilstwie granice przyzwoitości w Grudziądzu — o czem pisaliśmy w numerze poprzednim — a który walczył z policjantami rękami i nogami, g r o z i ł im właśnie... Berezka Kartuska.

Ale mniejsza z p. Sergotem. Chodzi nam o k o n f r o n t a c j e tego, co mówił p. Seyda w Łodzi z tem, co w tej samej Łodzi mówił przed kilku dniami p. red. Drobniak, swego czasu prawa ręką p. Seydy, najbliższy jego współpracownik a dawny berliński korespondent „Kurjera Poznańskiego” i prasy endeckiej. Pisze o tem organ „narodowy” w ostatnim numerze w sprawozdaniu z zebrań Zw. Młodych Narodowców w Łodzi. P. red. Drobniak wskazał m. in. „na konieczność stosowania metod uczciwych a zarazem odważ-

nych w przeciwstawieniu do m e t o d, rozwiemożniionych w dotychczasowym partyjniactwie”. I mówił dalej:

„Kto operuje metodą o s z c z e r s t w, ten skupi obok siebie oszczerców. kto idzie drogą honoru, gardząc k r e t e m i drogami, ten też skupi około siebie ludzi, ceniących honor i uczciwość.”

Nie koniec jednak na tem. Na zebraniu Zw. Młodych Narodowców przemawiał ks. kanonik Rogoziński, „nawołując do zgody z zasadami religii chrześcijańskiej”. Już sam fakt obecności ks. Rogozińskiego na tem zebraniu był wielce wymowny. Przypomnijmy tylko, że ks. Rogoziński jeszcze przed wyborami w Łodzi zerwał łączność ze Stronnictwem Narodowym z powodu różnic a f e r i demoralizacji, jakie miały miejsce w łódzkiej organizacji endeckiej. Stronnictwo narodowe ogłosiło podówczas komunikat oficjalny tak perfidny i oszczerczy w treści, w którym insynuowało publicznie m. in., że wyklucza ks. Rogozińskiego ze swych szeregów za „jego niewłaściwy stosunek do k u r j i biskupiej”. Była to z e m s t a partyjna nad kapłanem, zemsta połączone z denuncjacją przed kurją biskupią za to, że piętnował i wytykał brudy i nieuczciwe metody „narodowe”. Dziś ten sam ks. kanonik Rogoziński, mówiąc w Łodzi o potrzebie szacunku dla zasad religii chrześcijańskiej, w właściwym świetle stawia reprezentanta Str. Nar. p. Seyde, który „myśl katolicką” nie wahał się znowu doczepić do objazdowego wózka politycznego, aby mu „ciągnęła” robotę partyjną. Do tego właśnie wózka, o którym p. red. Drobniak wspominał że „operuje, metodą oszczerstw i skupia obok siebie oszczerców”.

Tromtadrocja pp. „narodowców” i rozpisywanie się o „jakiejś zwycięskiej fali narodowej”, co „leje się w Polsce z zachodu na wschód”, a której „nie powstrzymają żadne sztuczne zapory” — ośmiesza „medykamenty upiększające” ich oblicze. Bo nie tyle „sztuczne zapory”, ile z a p o r y, wznoszone przez ich dawnych towarzyszy partyjnych wystarczają, aby rozbiły sobie o nie w d z i e k i „dostojne”, to, co „bolało inaczey za czasów niewoli a boli inaczey dzisiaj”. Biorą k n u t y od s w o j e c h najbliższych, co przejrżeli ich obłudę a demaskują dziś sami siebie „narodową”. Ostrożniej zatem, panowie, ze spuścizną po naszych prababkach. Godniejszych rąk trzeba i lepszej i zdrowszej cery, aby upiększała...

Toruński organ „narodowy” pisze, że stosujemy „metody fałszu i prowokacji” na tem miejscu. Niewątpliwie, że nasze t. zw. „okien-

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu.

Kursy dla lekarzy w Państw. Szkole Higieny

Kurs przygotowawczy do publicznej służby zdrowia. — Kurs higieny publiczn.

W dniu 1 października r. b. rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny specjalny kurs wykształcenia dla lekarzy, którzy pragnęliby poświęcić się publicznej służbie zdrowia. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Kandydaci zgłaszający się na kurs, mogą się ubiegać o przyznanie im przez Min. Opieki Społecznej stypendjum na czas trwania kursu po 250 zł. miesięcznie pod warunkiem złożenia zobowiązania, że po ukończeniu kursu pozostaną na żądanie ministerstwa przynajmniej przez 2 lata w służbie przy państwowych władzach administracyjno-sanitarnych.

Również w dniu 1 października rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny IX kurs higieny publicznej. Na kurs ten poza kandydatami delegowanymi przez władze państwowe i samorządowe mogą być przyjmowani również lekarze wolno praktykujący, którzy zamierzają poświęcić się pracy administracyjnej i społecznej.

Palmę pierwszeństwa zdobyły w Turnieju lotniczym motory polskie

Poświęcony lotnictwu i sportom mechanicznym popularny francuski tygodnik „Aero” zamieszcza wywiad z inspektorem lotnictwa cywilnego w ministerstwie lotnictwa inż. Hirschaurem na temat ostatniego turnieju lotniczego.

Inż. Hirschauer, który w charakterze przedstawiciela Aeroklubu Francuskiego jeździł do Warszawy, oświadczył, że ostatni turniej był przedewszystkiem rewelacyjnym w zakresie motorów Palmę pierwszeństwa oddać tu bezsprzecznie należy motorom Skody, 100-procentowej polskiej konstrukcji, które wykazały znakomitą sprawność. Aparat RWD9 — zdaniem inż. Hirschaure — jest niewątpliwie samolotem najlepiej nadającym się do potrzeb lotnictwa cywilnego i nie wielkiego transportu.

W tym samym numerze dziennika znajduje się entuzjastycznie napisane sprawozdanie z przebiegu turnieju, w którym — jak oświadcza piśmo — lotnicy polscy odnieśli dobrze zasłużone zwycięstwo.

Zjednoczenie Związków Młodzieży Wiejskiej

Zarząd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej w Warszawie po rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia zjednoczenia młodej wsi, upoważnił prezydium do opracowania zasad zjednoczenia wszystkich wojewódzkich i regionalnych związków młodzieży wiejskiej.

W związku z tą uchwałą, prezydium C. Z. M. W. postanowiło akcję zjednoczenia prowadzić w porozumieniu z Centralnym Komitetem do Spraw Młodzieży Wiejskiej.

Broń pancerna polskiej produkcji weźmie udział w ćwiczeniach wspólnych z armją rumuńską

Pod dowództwem mjr. Levittou przybył do Bukaresztu oddział polskich wojsk pancernych, który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armją rumuńską. Przybył także szef departamentu technicznego M. S. Wojsk. płk. Kosakowski.

Onegdaj oddział w obecności posła R. P. Arciszewskiego, ministra komunikacji Francosovici, szefa sztabu gen. Antonescu, generalicji, licznych oficerów rumuńskich i przedstawicieli prasy wykonał pierwszy wspaniały pokaz sprawności broni pancernej polskiej produkcji. Oddział pozostanie w Rumunii około 2 tygodni.

ka” nie cieszą się życzliwością pp. „narodowców”. Ale pp. „narodowcy” zawdzięczają to, niestety, s a m y m s o b i e. Ograniczamy się bowiem tylko do podawania i c h m e t o d fałszu i prowokacji, aby popatrzeli na siebie z rozważą, jak wyglądają w rzeczywistości. Kto nie ma porządnego lustra u siebie w domu — nie ma w l a ś c i w e g o wyogrzeżenie z własnym wyglądem i stroju

603-cia rocznica pierwszego zwycięstwa Polski nad Krzyżakami

Znaczenie moralne bitwy pod Płowcami

Podobnie jak Grunwald, tak samo pamiętana jest w dziejach naszych bitwa pod Płowcami w roku 1331, której rocznicę obchodzimy dnia 27 września.

Zakon krzyżacki, sprowadzony do Polski w r. 1298 przez Konrada księcia Mazowieckiego i osadzony na ziemi chełmińskiej dla obrony Polski przed napadami pogańskich Prusów, w krótkim stosunkowo czasie doszedł do potęgi, zajął ziemie pogańskich Prusów i oręż swój zwrócił przeciwko Polsce, zajmując ziemie Dobrzyńską i Kujawy. Wszelkie próby odebrania tych ziem Krzyżakom były bezskuteczne, gdyż wojska krzyżackie z walk stale wychodziły zwycięsko. Dopiero w bitwie stoczony pod wsią Płowce w pow. wrocławskim w dn. 27 września 1331 r. król Władysław Łokietek odniósł nad wojskami krzyżackimi pierwsze walne zwycięstwo.

Tego pamiętnego dnia ze wschodem słońca, zbliżył się król Łokietek pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Krzyżacy spokojnie spali. Z powodu mgły nie można było od razu uderzyć, a w międzyczasie Krzyżacy przygotowali się do boju. Gdy mgła się przerzedziła, król uderzył pierwszy na grupę wielkiego komtura niedaleko wsi Płowce, pod Radziejowem. Wicentycy z Szamotuł poparli króla, uderzywszy na tyły nieprzyjacielskiego obozu. Rozpoczęła się

Obawa przed katastrofalnym trzęsieniem ziemi w Algierze

Z miejscowości Carnot i Les Attafs (Algier) dochodzą codziennie meldunki o nowych wstrząsach podziemnych, które powodują zawalanie się budynków. Strat w ludziach na szczęście niema.

Dolina Cheliff, w której miejscowości te są położone, stanowi znane centrum sejsmiczne, które już w starożytności było nawiedzane przez trzęsienie ziemi.

Zachodzi obawa, czy powtarzające się codziennie wstrząsy nie zapowiadają większej katastrofy.

Każdy umiera inaczej

Królowie i księżta schodzą z tronu.
Trębacze, klarnciści, fleciści puszczają ostatni dech.
Adwokaci, mówcy, mówcy polityczni milkną na zawsze.
Wielcy i mali Żydzi przechodzą na Iono Abrahama.
Kupcy, bankierzy i komornicy liczą się z ostatnią minutą.
Podróżni i pielgrzymi kończą swą doczesną pielgrzymkę.
Właściciele domów przenoszą się do domu wieczności.
Sędziowie i prokuratorzy zostają wezwani na Sąd Boży.
Doktorzy i aptekarze odchodzą tam, gdzie niema już żadnych chorób ani boleści.
Notariusze sporządzają ostatni akt zejścia.
Dłużnicy oddają dług, naturze.
Gwiazdy i gwiazdorzcy filmowi odgrywiają ostatnią scenę komedji życia.
Biedacy przenoszą się do lepszego świata.
Życie zapalaczy lamp gaśnie.
Rzemieślnikom, fabrykantom i sportowcom ręce i nogi ustają na zawsze.
Nauczyciele sylabizują ostatnie wyrazy.
Dziennikarze wydają ostatni numer życia...

„Tajfun“

Tropikalny cyklon zachodnio-północnego Pacyfiku

Zaledwie 11 lat minęło od ostatniego strasznego tajfunu, który wyrządził okropne spustoszenia w Japonji, a znów w ub. piątek straszliwa katastrofa żywiołowa nawiedziła ten kraj, o czym donosiliśmy obszernie w n-rach 216, 217 i 218 naszego pisma.

Tajfun (po japońsku „taifu“ — wielki wiatr) jest tropikalnym cyklonem zachodnio-północnego Pacyfiku, przyległych wybrzeży i wód azjatyckich. Jest to więc system wiatrów dokola centrum o względnie niskim ciśnieniu atmosferycznym, które powstaje w strefie tropikalnej i stamtąd przechodzi do strefy umiarkowanej.

Tajfuny zdarzają się o każdej porze roku, lecz największa ich ilość przypada na cztery miesiące od lipca do października włącznie, z największym nasileniem we wrześniu. Większość tajfunów powstaje nad Oceanem w okolicy zwrotnika, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą, prawdopodobnie, aż z ame-

strasliwa bitwa, która zakończyła się zupełnym pogromem Krzyżaków.

Zwycięstwem tem zaborcze plany Krzyżaków zostały na raz zniweczone. Sukces moralny dla Polski był ogromny, gdyż powstała w narodzie wiara w możliwość zwyciężenia dotąd niepokonyanych Krzyżaków.

Mała Ententa

za niezawisłością Austrii a przeciw restauracji Habsburgów

W wiedeńskich kołach politycznych słychać, że Mała Ententa wyraziła gotowość przystąpienia do paktu w sprawie niezawisłości Austrii pod warunkiem, że ze strony Austrii dane będzie zapewnienie, iż nie nastąpi restauracja Habsburgów.

„Weltblatt“ donosi z Genewy, jakoby w sprawie gwarancji niepodległości Austrii osiągnięte zostało między mocarstwami porozumienie, według którego w razie jeżeli Niemcy nie

W mieście Renes, we Francji — obok zabójczyń, oszustek i złodziejek przebywa w więzieniu osoba kategorii przestępczyni: obywatelki francuskiej, które sprzedały swój kraj Niemcom.

Francuska moralność odróżnia je od szpiegów. Szpieg, o ile jest Francuzem, może trafić nawet pomiędzy bohaterów narodowych, jak to miało miejsce z Marią Richard, odznaczoną

wstążeczką legji honorowej, lub też z Jean Crozier, który został mianowany majorem. Nawet obcokrajowice, służący interesom francuskim, może liczyć na pewną dozę sympatii, jak to miało miejsce z „Piękną Emmą“ z Wiednia lub z młodym Węgrem, Józefem Szek, lub wreszcie z pewnym oficerem niemieckim, który za pieniądze zebrane za szpiegostwo na rzecz Francji kupił sobie w tymże kraju piękny majątek. Nawet szpieg obecnego mocarstwa we Francji służy w oczach Francuzów na pewien szacunek za swoją zręczność. Skazuje się go, ale się ma pewne uznanie dla jego czynu. O tancerce Mata Hari, znanym niemieckim szpiegu, pisano powieści i dramaty. Otoczyła ją aureola legendy.

Ale nikomu nie przyszło na myśl złotać się nad Louise Auquier, skazaną na dożywotnie więzienie, której jedyną zbrodnią było to, że na rozkaz oficerów obcych, udzieliła im kwatery we własnej chacie, oraz szyla worki, które wypełniano piaskiem i używano do ochrony niemieckich okopów przed francuskimi strzałami. Poślubiła Niemca, lecz porzuciła go wkrótce i trawiona tęsknotą za ojczyzną powróciła do Francji a francuska sprawiedliwość w ten sposób ukarała nieszczęśliwą Louise Auquier.

Bezsenność wyniszcza organizm

a powstała głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO „PASIVEROSA“, zawierające kwiat Meki Pańskiej (Passiflora), jagódka z burzenia systemu nerwowego (nerwowe serce, bóle głowy, histerie), spowodują krzepnięcie sen i doprowadzą system nerwowy do stanu normalnego.

Zioła ze znak. ochr. „Pasiverosa“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych) WYTWÓRNIA MAGISTER E. WOLSKI — WARSZAWA Złota 14 m. 1. 6920

Dlaczego b. gwiazda filmowa pozbyła się męża?

Sąd w Los Angeles (USA.) rozpatrywał oryginalną sprawę rozwodową. Skargę wniosła b. aktorka filmowa Corlis Palmer, motywując nie możliwość pożycia z mężem tem, że wypłaska on z domu wszystkich gości i znajomych.

Mąż p. Palmer jest autorem dramatycznym. Gdy tylko w domu zjawia się ktoś z przyjaciół, znajomych, gospodarz ukazuje się z manuskryptem w ręku i rączy przymusowych słuchaczy odczytywaniem swoich utworów. Skutaki jest że goście zmykają i więcej już n.e. przychodzą.

Dotknięta tak ciężko pani Palmer zaproponowała sędziemu, że odczyta jedną ze sztuk męża, aby sędzia sam mógł się przekonać o jej mężństwie. Sędzia wystraszył się nie na żarty i z punktu orzekł rozwód.

W kilku wierszach

Pulkownik von Hindenburg, syn i długoletni adiutant zmarłego prezydenta RZESZY, występuje na własne żądanie ze służby czynnej. Otrzymuje on rangę general-majora oraz zezwolenie noszenia uniformu.

Von Papen przed swoim przyjazdem do WIEDNIA zamierza odbyć podróż do Węgier w sprawach prywatnych.

W obecności Austriackiego prezydenta Miklasa i kanclerza Schuschniggga nastąpiło otwarte otwarcie północnej części alpejskiej drogi automobilowej przez GROSSGLOCKNER. Cała droga, mająca wielkie znaczenie turystyczne, wyniosić będzie 40 km.

Po dłuższej chorobie zmarł w RZYMIE znany komedjopisarz Dario Nicodemi, autor sztuki „Świt, dzień i noc“.

Kolejarze na KORSYCE rozpoczęli 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zmniejszeniu zarobków o 5 procent. Komunikacja kolejowa została całkowicie przerwana. Do służby pocztowej użyto autobusów. Strajk ma przebieg spokojny.

Doroczny kongres międzysojuszniczej federacji b. kombatanów rozpoczął swe obrady w County hall w WESTMINSTERZE. W Kongresie, któremu przewodniczący poseł rumuński w Warszawie p. Victor Cadere, biorą udział przedstawiciele 10 krajów.

Belgijski instytut geograficzny opublikował dane odnoszące się do długości granicy belgijskiej. Długość granicy BELGJI wynosi 1.444,5 km, z czego 65,5 km. przypada na granicę morską, granica belgijsko-holenderska wynosi 449,5 km., belgijsko-niemiecka 166 km., belgijsko-luksemburska 143 km., wreszcie belgijsko-francuska 620 km.

W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną w BRUKSELI roboty nad budową ogrodu zoologicznego, którego dotąd stolica Belgji nie posiadała. Będzie to jeden z największych ogrodów zoologicznych w Europie.

Źródła sowieckie donoszą, że w CHARBINIE ma wyładować wielka japońska eskadra lotnicza, przybywająca tam z wizytą z okazji rocznicy proklamowania Mandżukuo. Przybyć ma kilkadziesiąt samolotów, a oprócz tego 75 hydroplanów.

Prasa japońska donosi, że w stanie ARIZONA (U. S. A.) doszło ponownie do demonstracji antyjapońskich. Władze amerykańskie przeprowadziły liczne rewizje w związku z zamachami bombowymi u emigrantów japońskich.

Za sprzedaż swego kraju Niemcom skazana na dożywotnie więzienie

W mieście Renes, we Francji — obok zabójczyń, oszustek i złodziejek przebywa w więzieniu osoba kategorii przestępczyni: obywatelki francuskiej, które sprzedały swój kraj Niemcom.

Francuska moralność odróżnia je od szpiegów. Szpieg, o ile jest Francuzem, może trafić nawet pomiędzy bohaterów narodowych, jak to miało miejsce z Marią Richard, odznaczoną

Nieurzeczywistniony pomysł

Ludzie nie są przewidziani w spisie „zwierząt“

Przepisy pocztowe w Anglii zezwalają na wysyłkę pocztą „istot żywych“. Nasunęło to niejakiemu p. K. C. Banks oryginalny pomysł oszczędzenia znacznej sumy.

Zjawił się on pewnego dnia w urzędzie pocztowym, żądając, by wysłano go do Kolumbji Brytyjskiej, jako przesyłkę pocztową i wyasygnował 2 funty 17 szylingów 5 pensów, oświad-

czając, iż jest to cena przesyłki, odpowiadającej jego wadze. Koszt biletu pasażerskiego do Kolumbji był, oczywiście, wielokrotnie wyższy.

Wśród urzędników pocztowych zapanowała ogromna konsternacja i dopiero jeden z nich znalazł wyjście z sytuacji, oświadczając p. Banks, iż ludzie nie są przewidziani w spisie zwierząt, które mogą być przewożone pocztą.

„Flegma angielska“

dopomogła mu do rozbicia banku ruletki

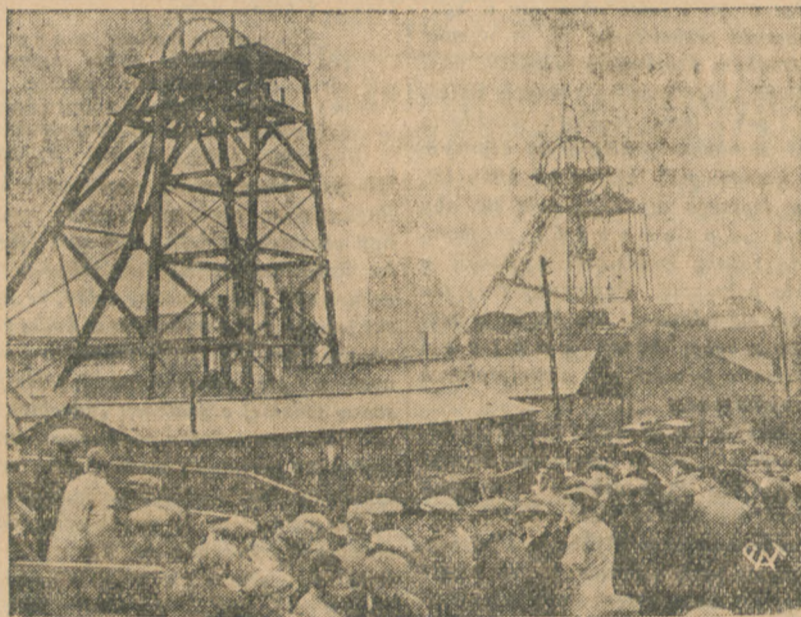
W kąpielisku nadmorskim, Le Touquet, wydarzył się w miejscowym kasynie, gdzie funkcjonuje, jak w większości kąpielisk francuskich, ruletka, rzadki wypadek rozbicia banku przez szereg śliwego gracza.

Graczem tym był pewien przemysłowiec z Birmingham, który z przysłowiową flegmą angielską stawiał większe sumy na upatrzonej przez siebie numer. Dwa dni rzędu dopisywało szereg

Anglikowi, wygrał po 60.000 franków za każdym razem. Ale dopiero na trzeci dzień udało się graczowi posunięcie, w rezultacie którego kasa ruletki musiała mu wypłacić okrągłą sumę 600 tysięcy franków.

Po tej przegranej przerwano grę na pewien czas, dopóki główny kasjer nie przywoził z banku nowego zapasu gotówki.

Straszna katastrofa kopalniana w Anglii



Na miejscu strasznej katastrofy w kopalni węgla koło Wresham w półn. Walji, gdzie wedle danych oficjalnych zginęło 260 górników, gromadzą się rodziny ofiar katastrofy i okolicznej ludności w oczekiwaniu na wiadomości o przebiegu akcji ratowniczej. Wedle ostatnich doniesień, wskutek ponawiających się eksplozji dalszej akcji ratunkowej zaniechano.

rykańskich wód Pacyfiku. Początkowym kierunkiem tajfunów jest północno-zachód, niektóre z nich docierają nawet do wnętrza Azji, gdzie natychmiast giną, lecz większość z nich, po przebyciu strefy umiarkowanej skręca na północno-wschód. Te to właśnie tajfuny przechodzą nad wyspami japońskimi.

Normalna szybkość wiatru dookoła t. zw. oka tajfunu często przekracza 160 km, na godzinę, huragan zaś jako całość posuwa się w wolniejszym tempie. Droga, którą przechodzi tajfun jest szeroka zazwyczaj kilkaset kilometrów, lecz pas, przez który przechodzi huraganowy wiatr, jest o wiele węższy, liczy najwyżej 100 km. Zbliżanie się silniejszych tajfunów poprzedzają różne „znaki“ na niebie i morzu, jak to — opad lub odwrócenie się zwykłych wiatrów lądowych, czy też morskich na wybrzeżu, błądzołta barwa słońca o zachodzie, przybór i wzrost fal oceanu lub nagle skok barometru po ciągłym opadaniu.

Na szczęście, poza temi lokalnymi prognozykami, od szeregu lat istnieją na Dalekim Wschodzie pewniejsze informacje, na podstawie których można przewidzieć zbliżanie się tajfunu.

Informacje te zbierają i komunikują stacje meteorologiczne, wśród których najważniejszą rolę odgrywa stacja na Manili, założona w r. 1879. Wiadomości z Manili wyprzedzają zbliżanie się tajfunu do wybrzeży Azji o dwa, trzy dni, a często nawet o 10 lub więcej dni, o ile droga, którą przebiega tajfun, jest bardziej skomplikowana.

W historii Japonji tajfun odegrał bardzo poważną rolę, badając stanowić o jej losach. Gdy w r. 1281 Kub'aj-chan, potomek twórcy potęgi mongolskiej, Dżengis-chana, wyruszył ku wybrzeżom Japonji z armją 100.000 ludzi na pokładzie 3500 okrętów, gdy zdawało się, że nie zdoła uchronić Japonji od podboju mongolskiego, Japończykom przyszedł z pomocą tajfun. Było to 17 lipca. Flota mongolska została prawie całkowicie zniszczona przez szalejący tego dnia tajfun, a 70.000 ludzi zginęło w falach oceanu. Ci, którzy zdołali wyładować na wysepce Taka, zginęli prawie wszyscy z rąk japońskich samurajów. W ten sposób Japonja uchroniła się od podboju Mongołów, których sile nie zdołały się oprzeć największe potęgi Azji i Europy Wschodniej. M. D.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OTWARCIE POLSKICH TARGÓW CHMIELOWYCH

W Urb. sobotę rozpoczęły się w Lublinie Polscy Targi Chmielowe. Z uwagi na rozszerzony okres trwania targów do 2-tygodni obelanie targów jest jeszcze nieznaczne. Na targi zjechały kupcy i plantatorzy w celu zorientowania się w koniunkturze. Tranzakcyj chmielem jeszcze nie zawierano.

WYSTAWA INWENTARZA ŻYWEGO

W dniu 22 bm. otwarta została w Równem w ramach Targów Wolińskich wystawa inwentarza żywego zorganizowana przez Woł. Izbę Rolniczą, Tow. Pop. Hodowli Bydła i Woł. Zw. Hodowców Koni. Na wystawę spędzono ponad 400 sztuk inwentarza ze wszystkich prawie powiatów Wołynia. Ministerstwo Rolnictwa przyznało dla wystawców kilka wyższych odznaczeń.

DOSTAWY GĘSI POLSKICH NA RYNEK NIEMIECKI

Ogłoszone ostatnie Niemieckie dane statystyczne ilustrują poważne zmniejszenie się szeregu pozycji eksportowych w zakresie wymiany towarowej między Polską i Niemcami. M. in. znaczne ograniczenie eksportu z Polski nastąpiło w dziale drobiu, a zwłaszcza gęsi. W okresie do dnia 1 września rb. włącznie import z Polski wyniósł 61.364 sztuk, podczas gdy w analogicznym okresie 1933 r. dostawy z Polski wyniosły 204.446 sztuk. W sierpniu rb. dostawy z Polski wyniosły jedynie 600 sztuk.

WYWÓZ GRZYBÓW

Według informacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, w sierpniu r. b. wywieziono przeszło 20.000 kg. grzybów w surowcu, głównie do Niemiec i Francji. W lipcu wywieziono 25.000 kg. Grzybów konserwowanych wywieziono 45.000 kg. do Francji, w lipcu 15.000 kg.

WZROST EKSPORTU WĘGLA.

Eksport węgla w pierwszej połowie września rb. poważnie wzrósł w stosunku do sierpnia rb., a mianowicie o 26 tys. ton i wyniósł 472 tys. ton.

ZNACZNE DŁAWIENIE HUTNICZE DLA PERSJI

W tych dniach powrócił z Persji przedstawiciel polskiego hutnictwa żelaznego, który udał się na przedmowa przed kilkoma miesiącami w celu przeprowadzenia konkretnych rokowań o dostawy węgla polskimi hutami do Persji. W wyniku dłuższych rokowań przedstawiciel hutnictwa polskiego uzyskał zamówienia dla zakładów górniczo-hutniczych „Modrzejów-Hantke” na dostawę dla rządu perskiego przeszło 5.000 ton materiałów nawierzchni kolejowej. Ogólna wartość tego zamówienia wynosi zgórą półtora miliona złotych.

SPADEK EKSPORTU ŁODZI.

Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w sierpniu, w przeciwieństwie do wywozu z Bielska, który wzrósł w stosunku do lipca o blisko 100 proc., poważnie się zmniejszył. Wywóz ten wyraża się sumą zł 2.362.000, podczas gdy eksport w lipcu rb. dał 2.558.000 złotych, a w sierpniu 1933 r. — 4.309.000 zł.

Zagraniczne

PAŃSTWO BEZ BEZROBOCIA

W okresie pierwszej połowy września na terenie Luksemburga zarejestrowanych było oficjalnie 94 bezrobotnych, pobierających zasiłek, z czego 77 obywateli Luksemburga i 17 cudzoziemców. W ten sposób spadek bezrobocia na terenie Luksemburga trwa w dalszym ciągu i osiągnął nienotowany od dawna poziom.

MONOPOL NA WYWÓZ ŻELAZA I STALI NA ŁOTWE

Łotewski Ministerstwo Finansów z dniem 1 października rb. włączyła koncesję na wywóz żelaza i stali posiadaczą będą portowe warsztaty wojskowe w Libawie. Cena żelaza ma być obniżona o 25 proc. czyli z 220 do 170 latów za tonę w detalu. W hurcie tona żelaza kosztować ma 140 latów.

MONOPOL ZAKUPÓW SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH W BULGARII

Rząd bułgarski zarządził utworzenie monopolu zakupów konopi i bawełny. Przeprowadzenie całej akcji powierzono zostało państwowemu bankowi rolniczeru. Producentom zapewniono 12,27 lewów za kg. konopi i 30,34 lewów za 1 kg. bawełny.

GIEŁDA TYTONIOWA NA BAŁKANACH.

W tych dniach toczyły się w Ankarze (Turcja) pertraktacje delegatów wszystkich państw bałkańskich w sprawie utworzenia banku bałkańskiego oraz bałkańskiej giełdy tytoniowej. Pertraktacje w sprawie utworzenia bałkańskiej giełdy tytoniowej mają być ukończone w ciągu miesiąca.

ZWYŻKA CEŁ JAPONSKICH NA LEKARSTWA NIEMIECKIE

Rząd japoński postanowił podwyższyć cła ad valorem na wszystkie lekarstwa niemieckie, aby uniezależnić się od tego importu. W ten sposób wywóz niemiecki ulegnie wydatnej redukcji.

SPADEK CEN MIEJORSK NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

W tych dniach osiągnięto ze sprzedaży miejsca na nowojorskiej giełdzie pieniężnej 78.000 dolarów, co oznacza najniższą cenę od maja 1932 r. Jeszcze 6 września rb. uzyskano za miejsce 90.000 dol., a w końcu września 1933 r. — 150.000 dolarów.

Francuski projekt regulacji handlu kompensacyjnego przedłożony został Lidze Narodów

Rząd francuski przedłożył w Genewie projekt regulacji dla Ligi Narodów w sprawie handlu kompensacyjnego. P. Lamoureux, który ten projekt złożył, w następujący sposób charakteryzuje motywy wystąpienia Francji z tym projektem

System kontygentów okazał się dla Francji koniecznością wobec trudności transferu w niektórych krajach. Francja zastosować musiała system kompensacji, aby bronić swych interesów handlowych i finansowych System ten rozrósł się w całym świecie: zawarto już przeszło 100 wielkich umów kompensacyjnych; technika kompensacji rozwija się i udoskonala Dlatego też Francja żąda, aby Liga Narodów zajęła się tą formą wymiany międzynarodowej

Metoda badań powinna być następująca. Najpierw należy porównać główne typy umów kompensacyjnych i następnie statystycznie

zbadac skuteczność działania tych umów. Na podstawie dopiętej Ligi może ująć całość zagadnienia kompensacyjnego. Być może, sądzi p. Lamoureux, że uda się ujednostajnić praktyki kompensacyjne, co uprości i ułatwi cały mechanizm wymiany kompensacyjnej.

Projekt regulacji umów brzmi: „Rząd francuski proponuje drugiej komisji, aby zleciła organom technicznym Ligi Narodów przystąpienie jaknajszybciej do zbadania spraw związanych z kompensacyjną praktyką Rząd francuski domaga się, aby badania objęły specjalnie analizę zawartych układów, funkcjonowania urzędów odnosnych oraz oświetlenie trudności systemu oraz jego wyników. Badanie takie powinno umożliwić rządowi przystosowanie odpowiednio układów i ich organów wykonawczych i dostosować ewentualnie politykę handlową do wyjątkowych okoliczności spowodowanych przez „lenienie”.

Współpraca handlowa z polskimi placówkami zagranicznymi

Polskie placówki zagraniczne otrzymują coraz częściej zgłoszenia różnych polskich firm eksportowych oraz agenturowych, które proszą o ułatwienie im kontaktu z miejscowymi importerni. Jest to objaw wiele pomyślny i świadczący o wzroście zainteresowania sprawami eksportu z Polski zagranicą.

W celu ułatwienia placówkom szybkiego i sprawnego załatwiania takich ofert, polskie fir-

my winny odrazu przy swem zgłoszeniu załączać referencje organizacji gospodarczych w Polsce. Uniknie się w ten sposób zbędnej zwłoki, która musi nastąpić w wypadku zwrócenia się do placówek firm nowopowstałych lub nieznanymi dotychczas odpowiedniemu posłtwnu czy też konsulatu — w związku z koniecznością zasięgnięcia informacji o zgłaszających się firmach.

Mięso w stanie mrożonym da się przechować do 70 dni

Angielski komitet badania artykułów spożywczych przedłożył Departamentowi Badań Naukowych i Przemysłowemu Badań z wyników osiągniętych w ostatnim roku w dziedzinie konserwacji niektórych środków żywności.

Interesujące jest szczególnie konserwujące działanie dwutlenku węgla. Mianowicie mięso wołowe, które dotychczas dla dłuższych transportów musiało być mrożone, da się przechować

60—70 dni w stanie chłodzonym, jeśli w atmosferze znajduje się 10—20% dwutlenku węgla.

Natomiast bekony wytrzymały w atmosferze czystego dwutlenku węgla w temperaturze 32 stopni — 18 tygodni, w temperaturze zaś 14 stopni aż ośm miesięcy. Opracowywane są również metody dłuższego przechowywania śledzi i ryb przez mrożenie ich w słonej wodzie.

Rozwój eksportu kompensacyjnego do Jugosławii

Jak wykazuje statystyka naszych obrotów kompensacyjnych najwydatniej rozwinął się nasz eksport w ramach obrotu do Jugosławii.

Na 1-go bm. ogólna cyfra naszego wywozu do Jugosławii w ramach obrotu kompensacyjnego wyraża się kwotą 4.657.880 zł. — Największą pozycję stanowi tu węgiel i koks, których wystaliśmy do Jugosławii za sumę 952.552 zł., na drugim miejscu znajdują się maszynny włókiennicze, których Jugosławia nabyła u nas za 404.035 złotych, oraz przędza wełniana za 418.527 zł. aPrafiny wystaliśmy do Jugosławii za 447.522 zł., olejów mineralnych za 105.021 zł., dykt klejonych za 130.127 zł., benzolu za 140.428 zł., świec do silnika za 69.002 zł., blachy żelaznej o-

cynekowanej za 58.706 zł., terpentyny i dżegocin za 61.500 zł., oraz nasion buraczanych za 60.201 złotych. Pozat należą do Jugosławii przędzę jutową, której wyeksportowaliśmy do Jugosławii za 694.484 zł., przędzę bawełnianą za 218.938 zł., obuwie i wyroby gumowe za 83.040 zł., tkaniny wełniane i suknie za 273.070 zł., oraz wyroby fajansowe za 70.000 zł.

Wzrostom za to sprowadziliśmy z Jugosławii za ogólną sumę 1.980.361 zł. różnych towarów, a wtem najwięcej śliwek suszonych bo za 657.910 zł., świeżych śliwek za 547.135 zł., skór baranich i jagnięcych za 444.610 zł., ekstraktów garbarkich za 90.593 zł., ryb żywych za 79.991 zł., oraz winogron za 75.311 zł.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 25 września 1934 r.

Żyto 330 ton od 17,60—17,75; pszenica eksportowa biała 754 g/l 18—18,25; standardowa 17,50—18; jęczmień: brow. 30 ton 20,50—20,50—21; jednolity 18,75—19,25; zbiorowy 18—18,50; owies 17,75—18,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55% w. w. 24,50—25,50; gat. IB 0—65% w. w. 23,50 do 24,50; gat. II 55—70% w. w. 18,75—19,75; razowa 0—95% w. w. 19,75—20,25; posłednia pon. 70% w. w. 15,50—16,50; gat. IA 0—20% w. w. 33—35; gat. IB 0—45% w. w. 29,50—30,50; gat. IC 0—55% w. w. 28,50—29,50; gat. ID 0—60% w. w. 27,50—28,50; gat. IE 0—

65% w. w. 26,50—27,50; gat. IIA 20—55% w. w. 24,50—26; gat. IIB 20—65% w. w. 24—25,50; gat. IID 45—65% w. w. 23,50—24; gat. IIF 55—60% w. w. 19—19,50; gat. IIIA 65—70% w. w. 17—18; gat. IIIB 70—75% w. w. 14,50—15; razowa 0—95% w. w. 20—21; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,50; pszenne miakkie stand. 11—11,50; pszenne średnie stand. 11—11,50; pszenne grube 11,25—11,75; otręby: jęczmieńne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 42—43; rzepak zimowy bez worka 40—41; mąka niebieska 44 do 47; gorczyca 52—55; siemię lniane 42—45; groch: Wiktorja 43—47; Folgera 30—34; ziemniaki: jadalne pomorskie 3,80—4,15; jadalne nadnoteckie 3—3,50; słonecznik 19—20; rzepakowosy 15—15,50; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 16,50—17,50; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 9—9,50; sruć soja 21,75—22,25.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 września 1934 r.

Żyto: gat. I stand. 17—17,50; gat. II stand. 16,50—17; pszenica: jednolita 20—21; zbierana 19—20; owies: jednolity 16,25—17; zbierany 15,50—16; jęczmień: brow. 20,50—22; groch: polny jadalny 28—30; Victoria 47—52; mąka 23,50 do 24,50; peluska 22—24; lubin niebieski 9 do 9,50.

Usposobienie: stałe.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 września 1934 r.

Notowania bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDANSKA RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 26. 9. 34. Cena obożowana za żyto bez zmiany. Pszenica trudna do ulokowania. Jęczmień 114—115 funtów wagi w ofiarowaniu po cenie 20 zł (11,60), pozostałe gatunki zboża bez zmiany. Mąka pszenna 23 guld.; mąka pszena z tegorocznych żniw 21 guld., mąka żytna 18 guld. Ceny rozumieją się za 100 kilo loco Gdańsk piekarnia.

URZĘDOWE NOTOWANIA GDANSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ

Żyto eksportowe 120 funtów 10,60; konsumcyjne 20 funtów 10,60—17,75; jęczmień przedni eksportowy 12,75—13,55, średni według prób 11,85—12,45; jęczmień 114—115 funtów 11,70—11,10, 11 funtów eksportowy 11,15, 105—106 funtów eksportowych 9,95; owies eksportowy bez transakcji; owies konsumcyjny 10,90; groch Victoria 24—30; otręby żytnie 7,50; otręby pszenne 7,75—7,85; gorczyca 27—35,50; mak 27—33. Ceny rozumieją się w gdańsku za 100 kg.

DOWÓZ DO GDANSKA

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: 2791 ton żyta; 1590 ton jęczmienia; 120 ton owsa, 15 ton strączkowizny; 60 ton maku.

ANGIELSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Liverpool, 26. 9. 34. Na giełdzie w Liverpool notowano przy tendencji spokojnej: pszenica — październik 5,3³/₄, grudzień 5,7¹/₂, marzec 5,10¹/₄; maj 5,11¹/₂. Ceny rozumieją się w sh i pensach.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Gdańsk, 26. 9. 34. Na wczorajszej giełdzie pieniężnej dokonano niewielkich tylko obrotów dewizowych. Notowano złoty 57,82—57,94; dolary 3—3,02; marka niemiecka 112—114.

POZNANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 25 września 1934 r.

Woly: pełnomięsiste, wlotucz, do 3 lat 60—64; mięsiste, tucz. starsze 50—54; miernie odżywione 40—44. Buhaje: wytuczone pełnomięsiste 60—64; tuczone mięsiste 52—65; nietuczone, dobrze odżywione starsze 42—46; miernie odżywione 38—40. Krowy: wytuczone, pełnomięsiste 64—70; tuczone, mięsiste 50—56; nietuczone, dobrze odżywione 34—38; miernie odżywione 20—26. Jalówki: wytuczone, pełnomięsiste 68—72; tuczone, mięsiste 60—64; nietuczone, dobrze odżywione 50—54; miernie odżywione 40—44. Młodzie: dobrze odżywiona 40—44; miernie odżywiona 36—38. Cielęta: najprzędniejsze cielęta wytuczone 80—88; tuczone 74—78; dobrze odżywione 68—72; miernie odżywione 58—66. Owce: wytuczone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—70. Świnie (tuczniaki): pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 66—68; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 60—64; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 54—58; mięsiste ponad 80 kg 48—52; maciory i późne kastraty 50—60. Przebieg targu: spokojny.

GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 25 września 1934 r.

Woly: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—35. Buhaje: młodsze pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 33—34; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—32. Jalówki: pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej 33—35; pełnomięsiste 30—32. Cielęta: najlepiej tuczone 40—45; średnio tuczone 39—41; liche 22—26; najłiche 10—15. Świnie: tucze ponad 150 kg żywej wagi 42—43; pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w. 39—41; pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w. 36—38; pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w. 32—34; maciory 30—35. Ceny w guld. gd. za 50 kg żywej wagi.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 25 września 1934 r.

Berlin 210,90, 211,90, 209,90, Gdańsk 172,85, 173,28, 172,42; Holandia 358,50, 359,40, 357,60; Londyn 26,04, 26,17, 25,91; Nowy Jork 5,23, 5,26, 5,20; Nowy Jork teleg. 5,23³/₄, 5,26¹/₂, 5,20¹/₄; Oslo 130,90, 131,60, 130,20; Paryż 34,88, 34,97, 34,79; Praga 22,01, 22,06, 21,96; Sztokholm 134,25, 135,05, 133,65; Szwajcaria 172,65, 173,08, 172,22; Włochy 45,39, 45,51, 45,27. Tendencja: niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

3% poz. budowlana 45,75; 4% poz. inwest. 117,90—117,75; 5% poz. konsyryjna 68—68,20; 5% poz. kolejowa 61,50; 6% poz. dolarowa 73; 4% poz. prem. dol. 53—52,90; 7% poz. stabiliz. 74,50—73,75; 7,88; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75; 7% l. z. ziemskie dol. 50—50,50; 4¹/₂% l. z. ziemskie 54—54,25; 4¹/₂% l. z. m. Warszawy 67; 5% l. z. m. Warszawy stare 72, nowe 62,50—62,75; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 54,25. Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocniejsza; dla listów pojedynczo.

AKCJE

Bank Polski 94,25—94; Warsz. T. Fabr. Cukru 26,50; Wegiel 13,11; Staruch 10,40; Ostrowiec serja B 21,50; Strachowice 12,75—12,60—12,75; Haberbusch 31,25. Tendencja: przeważnie słabsza.

Żegluga i porty

Rybołówstwo morskie

Pierwsze szproty w Gdyni. (z) Jak wiadomo, połowy szprotów stanowią około siedemdziesiąt procent całkowitych połowów naszego rybołówstwa przybrzeżnego. Od tych połowów zależy więc przedewszystkiem dobrobyt naszych rybaków. Szproty podchodzą do terenów przybrzeżnych w listopadzie, a zanikają w kwietniu, czyli całkowity sezon trwa około pięciu miesięcy. Od dobrych połowów szprotów zależy równocześnie dobrobyt przemysłu wędzarnianego i konserwowego na wybrzeżu.

W roku ubiegłym złowiono ogółem pięć i pół miliona kilogramów szprotów, podczas gdy całkowite całoroczne połowy wyniosły w 1933 roku 7.628.000 kg.

W ubiegłym tygodniu złowił jeden z gdynskich rybaków około trzysta kg szprotów, otrzymując czterdzieści złotych za sto kg. W czasie sezonu szprotowego cena ta wynosi od dziesięciu do czterdziestu złotych, a były czasy, gdzie rybacy ofiarują nawet sto kilo szprotów za dwa złote nie mogli znaleźć odbiorców.

Rybacy w Gdyni nie wyjeżdżają na połowy w ostatnich czasach, z powodu trudności w sprzedaży ryb na rynku miejscowym w stanie świeżym. Oddawanie do mrożenia ryb wobec całkowitego zapełnienia Chłodni Rybnej, jest uciążliwe. Po za tem dzienne połowy w ostatnich dniach były tak małe, że w końcu rybacy zrezygnowali z dalszych wyjazdów.

Trudności w sprzedaży świeżych ryb morskich na terenie W. M. Gdańska. Przed zawarciem umowy polsko-gdańskiej w zakresie wzajemnej wymiany towarowej, rybaczki z Gdyni wyjeżdżały codziennie towarowym samochodem do Gdańska, gdzie sprzedawały swoje ryby bezpośrednio na targu. Po podpisaniu umowy nie można już sprzedawać bezpośrednio, tylko oddaje się ryby do gdańskiej Centrali Rybnej, która sama oddaje ryby do sprzedaży targowej. Powoduje to znaczne obniżenie cen dla rybaków z Gdyni i daje powód do uskarżania się na nowy stan rzeczy.

Ożywiony ruch w porcie rybackim w Gdyni. Sezon importu śledzi szkockich i islandzk. jest w całej pełni. I tak w dn. 17 bm. statek „Borgund” wyładował 913/1 i 316/2 beczek śledzi przywiezionych z Islandji. Tego samego dnia rozładowano statek Royskund: 3.829/1 oraz 700/2, resztę ładunku w ilości 1.200/1 odeszło do Gdańska. Śledzie islandzkie jako towar wysokogatunkowy i delikatny złożono w komorach chłodniczych Chłodni Rybnej, jednak wobec braku miejsca część towaru złożono w zwykłych magazynach.

Śledzie szkockie nadchodzą z Anglii w ilościach niezmiernych, wobec braku pomieszczeń chłodniczych na tego rodzaju towar. W dniu 20 września statek Marie Siedler wyładował 1.728/1 i 410/2. Tego samego dnia statek Tordenskjold przywiózł 795/1 i 1.833/2, jednak większość towaru z tego statku wywieziono wagonami do chłodni w Gdańsku, wobec braku pomieszczeń w porcie rybackim. W tygodniu wysłano 47 wagonów do kraju i transportem.

Przywóz śledzi z polskich połowów na Morzu Północnym następuje regularnie statkami Żegluga Polskiej z Rotterdamu, w miarę połowu 15-tu parowców firmy Mewa. Piątą z rzędu w tym sezonie statek Śląsk wyładował do magazynów własnych w porcie rybackim w Gdyni 619/1 i 286/2. Wszystkie beczki mają

pieczętkę komisarza rządowego, bawiącego na miejscu w Holandji.

Import śledzi świeżych w lodzie z Hamburga przez Gdynię rozwija się już nie tylko dla potrzeb gdynskich wędzarni, ale i dla przemysłu rybnego na Górnym Śląsku. Ostatnio statek Christian Russ przywiózł 210/2 skrzyń a 50 kg netto. Towar nadszedł w pierwszorzędnym stanie i po przesypaniu go lodem mielonym, część towaru odesłano do kraju.

Owoce rumuńskie do państw skandynawskich przechodzą przez Gdynię

(z) Według wiadomości nadechodzących z Bezarabji i z różnych okolic Rumunii, tegoroczny urodzaj na owoce był bardzo wielki i gatunek owoców jest doskonały. W szczególności dobrze otrzymano winogrona, co nie pozostaje bez znaczenia dla rynku polskiego, jako poważnego konsumenta owoców rumuńskich. Wiadomość ta jest również ważna dla Gdyni, jako portu tranzytu owoców rumuńskich na rynek skandynawski.

Zderzenie „Waconii” z „Panroyal'em”

Z Nowego Jorku donoszą: parowiec „Waconia” należący do White Star Line, zderzył się w pobliżu przylądka Cod z amerykańskim statkiem „Panroyal”, którego przód został poważnie uszkodzony. Z pośród załogi i pasażerów nikt

nie odniósł żadnego szwanku. Statek „Waconia”, który zdążył do Bostonu, musiał wskutek uszkodzenia przerwać swą podróż. Obydwa statki pozostawały w ciągu dwóch godzin na miejscu wypadku.

Z życia portów polskich GDYNIA

Ruch statków. Statki na wejściu: ss. Iwan szw. do Gdańska 26 t. dr. (Bergenske); ss. Akershus norw. do Oslo 115 t. dr. (Bergenske); ss. Vestanvik szw. do Visby — (Polrob); ss. Egon szw. do Malmö 1 pas. 39 t. dr. (Behnke ss. Warta); ss. Ceylon szw. (Berg); ss. Weichsel gdań. do Kjöge (Behnke & S. Polrob); ss. Fortunatus szw. do Sölvesborg (Polrob); ss. Fluor ang. do Masnedo (Pam Skarbop); ss. Eros szw. do Helsingborga (Speed Progress); ss. Danaos grec. do Horsens (Behnke & S); ss. Scot-

land dsk. (Behnke & S. Elibor); ss. Samland niem. (Prowe-Reinh.).

Statki na wyjściu: ss. Samland szw. do Gdańska 412 t. dr. (Bergenske); ss. Lisboa niem. do Hamburga 97 t. dr. (Bergenske); ss. Ella szw. do Norrköping 2285 t. w. (Pam Skarb.); ss. Iwan. Blanck szw. do Malmö 18,6 t. dr. (Bergenske); ss. Sylvia szw. do Göteborga 2295 t. w. (Berg. Skarbop.); ss. Plato szw. do Kopenhagi 1080 t. w. (Pam Skarbop.); ss. Vestanvik szw. do Malmö 1835 t. w. (Polrob); ss. Egon szw. do Gdańska 7,6 t. dr. (Behnke & S. Warta); ss. Glückauf niem. do Holtenau 1520 t. w.

Szkoła życia kobiety - obywatelki

Cele i zadania oddziałów żeńskich Z. S.

Zapisując się do Związku Strzeleckiego każda kobieta winna zdawać sobie sprawę, że wstępuje do organizacji, która jest szkołą życia obywatelskiego. Związek Strzelecki każdym poczynnem podkreśla ten moment. Pierwszym punktem „Prawa Strzeleckiego”, to: „Dobro Rzeczypospolitej jest najwyższym prawem strzeleckim”; punkt drugi stwierdza, że strzelczyni służy Rzeczypospolitej do ostatniego tchu.

Aby wciągnąć te postulaty w oddziałach żeńskich, składających się z kobiet o różnych ukształtowaniach, wykształceniu, o różnych poziomach wychowania i wykształcenia, ażeby oddziały te stały się jednostkami zwartymi, myślącymi, czującymi i dążącymi do jednego celu — idziemy dwoma torami.

Pierwszym jest uczucie miłości do swej ziemi. Uczucie to zachęca i zmierza do spełnienia nawet najcięższych obowiązków względem Państwa; uczucie sumiennego i solidnego wykonania podjętych zadań. Drugim torom jest

praca nad sobą przez wyrabianie umysłu, charakteru oraz sił fizycznych. Oba tora prowadzą do uzyskania tytułu świadomej swych zadań obywatelki.

Związek Strzelecki dąży więc do tego, by młodzież żeńską urobić dla jutra polskiego pracą dnia dzisiejszego.

Całokształt pracy w żeńskich oddziałach Z. S. jest pomyślany w ten sposób, by wszystkie zagadnienia szkoły życia obywatelskiego przez odpowiedni podział i program mogły być wyzyskane całkowicie. Praca ta rozbiła się na działy: wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, wychowanie obywatelskie, przysposobienie rolnicze i gospodarcze.

Przez wychowanie fizyczne podnosi się i podtrzymuje sprawność życiową, uodpornia organizm na choroby, wyrabia hart ciała. Podnosząc stan zdrowotny kobiet, podnosimy siły życiowe narodu. Kraj nasz musi posiadać zdrowe obywatelki — matki, aby mieć silne ciało i duchem pokolenie.

(Pam Skarb.); ss. Akershus norw. do Gdańska 206,1 t. dr. (Bergenske); ss. Proclida ital. (Behnke & Sieg); ss. Valkyria szw. do Ahus 1645 t. w. (Pam. Sztylet).

Statki oczekiwane: ss. Komsomol Panterei oczek.; ss. Toruń Pam ok. 27. 9.; ss. Zeester Pam, ok. 27/28; ss. Phila Pam. ok. 28; ss. Dalfven Pam, ok. 27/28; ss. Flynderborg Pam w końcu 9.

GDANSK

Statki oczekiwane w porcie gdańskim: W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: norweski ss. „Hafnia” — PAM, fiński ss. „Askania” — Artus niem. ss. „Trude Schönmann” — Als.

Statki na wejściu: Weszły do portu gdańskiego: szwedzki ss. „Dagny” z Oskarsham i ru- da — Schenker, duński ss. „Elsborg” — Soodmann, duński ss. „Elli” — Polko, niem. ss. „Ingram” — PAM, niem. ss. „Quinta” — PAM, fiński ss. „Capella” PAM.

Statki na wyjściu. Wyszły z portu gdańskiego: szwedzki ss. „Ribersborg” do Helsingborg z węglem — PAM, szwedzki ss. „Ternan” do Rotterdamu z drobnicą — PAM, grecki ss. „Athanasius” — do Triestu z węglem — Baltra holenderski ss. „Ariadne” do Amsterdamu z drzewem — Reinhold, szwedzki ss. „Heros” do Carlsham z węglem — Behnke i Sieg.

Obrót portu gdańskiego. Eksport przez port gdański:

11.441 ton węgla;
4.500 ton zboża;
2.634 ton drzewa;
165 ton żelaza;
170 ton nafty;
1.430 ton drobnicy.
Importowano: 1.663 ton rudy, 303 ton drobnicy.

Ruch w porcie gdańskim. Ruch okrętowy w porcie gdańskim był w ostatnim tygodniu jeszcze żywszy, niż w tygodniu poprzednim. W okresie tym dało się zauważyć pewne zwiększenie wywozu węgla. Wywóz zboża był tak ożywiony, iż wiele wagonów i transportów wodnych musiało opłacać postojowe wgl. składowe, iż port gdański odwiedzały wielkie okręty. Tak np. w zeszłym tygodniu ładował zboże dla Montreuilu szwedzki statek motorowy „Laponia” o pojemności 7.480 ton. Żegluga wiślana wykazywała w ubiegłym tygodniu również ożywiony ruch. Z powodu powolnego wyładowania łodzi musza one pozostawać dłuższy czas w porcie, stawając się niekiedy pływającą magazynami zboża.

Na zbliżającą się zimę

Firma nasza przeznaczyła: 3 palty welurowe męskie i 3 palty damskie z futrzanymi kołnierkami dla tych Sz. P. T. Klientów, którzy zakupią u nas do 30 października 1934 r. jeden z niżej wymienionych kompletów towaru. Nie baczcie na wyznaczone premje, liczymy za nasze towary najniższe ceny. Chcemy dać możność najszerzszemu masom zaopatrzenia się w potrzebne im towary. Przeczytajcie nasze ceny:

TYLKO ZA 20 ZŁ. 50 GR.

WYSYŁAMY: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie) spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 56—52 uszyte p/g ostatnich modeli, 1 pullover deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kalesonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamszowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł. 50 gr.

Uwaga. Taki sam komplet, tylko z ubranem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 gr.

TYLKO ZA 25 ZŁ. 50 GR.

WYSYŁAMY: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejszej tkanie obrazu.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowym. BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA J. SZYFFER,

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 28.

(3064)

Wszystkie agencje i urzędy pocztowe

przyjmują przedpłatę

na IV. kwartał względnie miesiąc październik br.

Abonament miesięczny wynosi złotych 2.89.

„Urodzaj” na kuropatwy, zające i zmniejszona ilość kaczek na polskim wybrzeżu

Zatoka Pucka stanowi najbogatsze w kraju okolice różnych gatunków dzikiego ptactwa. Najobficiej spotyka się tu jednak kilka odmian dzikich kaczek. W b. r. zauważyć się dał jednak pewien zanik dzikich kaczek w zatoce Puckiej. Niewielkie zaledwie grupki trzymają się Kępy Swarzewskiej, Kępy Puckiej i Oksywskiej, jak również zakątka półwyspu Helskiego, pod Wielką Weś — Hallerowem.

Przyczyny tego zjawiska doszukiwać się należy w wiosennej suszy, która zgubnie wpłynęła na leg tych stworzeń i dała im we znaki.

Natomiast ogromne masy kuropatwy pojawiły się tak na polach wybrzeża, jak również w głębi Kaszub, okolic Pucka i Wejherowa, gdzie wprost roi się od tego ptactwa.

Ostatnio w okolicach Kobyła na Kaszubach spotyka się wiele padliny zającej. Zające giną zapewne od jakiejś epidemii, gdyż padlina jest nienaruszona i nie wykazuje żadnych ran. Mimo to jednak zauważyć się daje wielka ilość zającej, tak że sezon zimowy myśliwski zapowiada się na Kaszubach doskonały.

Rozpoczęcie odłowów ryb w gospodarstwach stawowych

W gospodarstwach stawowych, jak zwykle o tej porze rozpoczęły się jesienne odłowy ryb. Według dotychczasowych doniesień wyniki są naogół dobre, chociaż niezupełnie jednolite. Związek Organizacji Rybackich w celu ustalenia dokładnej ilości ryb sprzedanych jak również pozostawionych do dalszej hodowli w t. zw. zimochowach, rozesała do wszystkich zrzeszonych producentów ryb stawowych ankietę, z której odpowiedzi powinny napłynąć w końcu b. miesiąca.

Korzystając ze stosunkowo niskich cen łubinu — producenci zakupowali w tym roku dość duże ilości paszy. W związku z tem przewidywany jest odpowiednio duży przyrost wagi ryb. Ceny rynkowe ryb naogół w porównaniu z rokiem ubiegłym utrzymały się na poprzednim poziomie.

Dziennik w Toruniu



**czwartek
27
września**

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sroda: Cypr. i Just. mm. — Czwartek: Kosmy i Damj. mm.

— Nocny dyżur aptek. Do środy 26 bm. włączony dyżurują: w śródmieściu — apteka „Pod Orłem” Staromiejski Rynek, na Bydgoskim Przedmieściu — apteka „Sw. Anny” ul. Mickiewicza 98 (od godz. 2 do rana), na Mokrem apteka „Pod Łabędziem” ul. Kościuszki 15 (od godz. 2 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.
26 bm. — nieczynny.
27 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.
MARS — „Scampolo”.
PALACE — „Piękny jest świat” oraz rewja „Ja pana znam”.
CORSO — „On albo ja”.
LIRA — „Przedmieście”.
ŚWIATOWID — „Klub dżentelmenów”.

KALENDARZYK ZEBRAN:
25 bm. o godz. 19 Związek Wszechrzeczni w sali Towarzystwa Naukowego, ul. Wysoka 18, II p.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie
Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:
Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter limoniady, woda sodowa.
B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta
— Kursy Praktyczne Języka Angielskiego w Toruniu zorganizowane na wzór kursów francuskich. Równocześnie z kursami francuskimi rozpoczyna się w tym roku znowu kursy angielskie, i tak samo jak kursy francuskie dzielą się na: kurs A — elementarny, kurs B — dokończający, kurs C — konwersacyjny. Oplata za kurs wynosi: zł. 9, — kwartalnie od osoby. Zapisy przyjmują równocześnie z zapisami na kursy francuskie w Szkole Powszechnej przy ul. Jęczmieńnej, gdzie udzielam równocześnie wszelkich informacji. — K. Pyszkowski, kierownik kursów. 6687

— Kursy Praktyczne Języka Francuskiego w Toruniu, zorganizowane przez Rząd francuski i będące pod kontrolą pedagogiczną p. J. Langlade, profesora Uniwersytetu w Poznaniu. Z dniem 1-go października br. rozpoczną się znowu kursy francuskie, istniejące w Toruniu od przeszło 10 lat. Kursy te dzielą się na trzy kategorie, a mianowicie:

Kurs A — elementarny: dla osób nie znających wogóle języka francuskiego.
Kurs B — gramatyczny: obejmuje gruntowną naukę gramatyki i początki konwersacji francuskiej.
Kurs C — konwersacja i literatura: dla osób znających dostatecznie język francuski i pragnących uzupełnić znajomości przez konwersację i literaturę franc.

Każdy kurs będzie miał 2 lekcje 1-godzinne w tygodniu, w godzinach od 18-tej do 21-ej, stosownie do podziału, który nastąpi w dniu rozpoczęcia lekcji. Kursy trwają od 1 października br. do końca kwietnia 1935 r. Oplata za każdy kurs wynosi zł. 7,50 kwartalnie od osoby. Kwotę tę należy za 1 kwartał wpłacić przy zapisaniu się lub przed 1-szą lekcją. Na kursy uczęszczać mogą tylko osoby w wieku ponad 15 lat.

Zapisy przyjmują od poniedziałku 17 bm. począwszy codziennie od godz. 18-tej do 20-tej w klasie IVb (Nr. 23) na II-giem piętrze Szkoły Powszechnej przy ul. Prostej — wejście z ul. Jęczmieńnej. Wszelkich informacji udzielam przy zapisach. K. Pyszkowski, kierownik kursów. 6687

— Wielki raid bałkański od 14 października do 2 listopada poprzez Węgry i Austrię do Jugosławii, Grecji i Krety. 11 dni na luksusowym statku jugosłowiańskim. Zwiedzenie najciekawszych zabytków starożytności i średniowiecza. Odpoczynek na plażach wysp Dalmacji, Grecji i Krety. 4 dni radosnego Święta Winobrania na Węgrzech. Całkowity koszt udziału w raidzie od zł 590 do 870. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacji udzielają „Orbis” Bydgoszcz, Toruń.

— Echo głośnej defraudacji. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu b. starszego sekretarza Sądu Grodzkiego w Toruniu Lau bogo, który jak wiadomo, sprzeniewierzył cudze pieniądze, w kwocie 2.500 zł. W uzupełnieniu poprzedniej notatki należy zaznaczyć, że nieruchomości będąca własnością p. Wierzbickiej z Torunia, a którą z polecenia sądu zawiadował Laube, nie znajduje się w postępowaniu upadłościowym, lecz dokonano na niej tylko czasowego zajęcia.

— Peowiacy dotychczas nie zarejestrowani winni zgłosić swoje przystąpienie pisemnie, lub osobiście w piątki w Sekretariacie POW

(Wwały 10, Kom. PP) od godz. 18—20. Koło toruńskie obejmuje powiaty Chełmno, Toruń i Wąbrzeźno.

— Z urzędu stanu cywilnego. Dnia 24 bm. zawarli związek małżeński: Stefan Karłowicz z Klarą Przybylską. Zgłosili urodzenia: robotnik Bolesław Krawczyk (syna), robotnik Edmund Zakrzewski (syna), ślusarz kolejowy Reinhold Kaiser (syna), mechanik Tadeusz Hejnowski (córki), robotnik Feliks Ernest (syna) i robotnik Bronisław Babis (córki). Poza tem zgłoszono urodzenie jednego nieślubnego chłopca. Zmarli: Zygmunt Januszewski, lat 4, Stanisław Kosztowny, lat 31, Joanna Drzymalska lat 85, Marta Orłowska, lat 62, Władysław Nowak, lat 31 i Anna Wiśniewska, lat 53.

— Na targu w dniu 25 bm. płacono: za pół kg masła 1—1,30, sera 0,40—0,50, twarogu 0,20—0,25, śmietany 0,90—1,10, jaja 1—1,30, za kury 1,80—2,50, kaczkę 2,20—3, za parę gołębi 0,40—0,50; za pół kg szczupaków 0,80—1, dorszy 0,20—0,40, za pół kg pomidorów 0,25—0,60, marchwi 0,07—0,10, kapusty 0,15—0,20, szpinaku 0,10—0,12, groszku 0,10—0,15, cebuli 0,05—0,07, buraczków 0,15—0,20; za mendel ogórków 0,30—0,50, za pół kg jabłek 0,10—0,40, gruszek 0,15—0,50, za cytrynę 0,10—0,15, za pół kg sliwek 0,20—0,30, za doniczkę kwiatów .40—0,80, za wieńce 2—3 zł. Dówóz średni.

— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. Teatr Ziemi Pomorskiej wystawi 29 bm. sztukę Edwarda Sheldon'a pt. „Romans”, granej z nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich teatrach europejskich.

Toruński pilot o swych przeżyciach Challenge'owych Nasza rozmowa z st. sierżantem Balcerem

W ubiegły poniedziałek przyjechali do Torunia z Warszawy starszy sierżant Jan Balcer i st. sierżant Leon Zamiara, podoficerowie toruńskiego 4 pułku lotniczego, którzy — jak wiadomo — brali udział w tegorocznym „Challenge'u”. St. sierżant Balcer pilotował samolotem PZL. 26 „Podoficer II”, mając za towarzysza kpt. Jana Kulzę z 6 p. l. we Lwowie, zaś st. sierżant Zamiara leciał jako mechanik na samolocie RWD. 9 „Słazak”, pilotowanym przez kpt. Stefana Floryanowicza.

W dniu wczorajszym współpracownik naszego pisma odwiedził obydwu lotników, by uzyskać od nich dla naszych Czytelników krótkie wywiady o ostatniej wielkiej imprezie lotniczej.

P. Balcera współpracownik nasz zastał w jego mieszkaniu.

Na pierwszą wzmiankę o Challenge'u na twarzy dzielnego pilota odmalowało się uczucie przygnębienia.

— Dlaczego mówią o Turnieju lotniczym, robi pan taką smutną minę? — pytamy. Przecież polskie lotnictwo odniosło wspaniałe zwycięstwo.

— No tak — odpowiada p. Balcer — zwyciężyliśmy. Jestem dumny, że zwycięzca należał do ekipy, do której sam należałem, że wygrali Polacy. Mnie martwi, że w mojej PZL'ce miałem „menażkę”...

— Przepraszam — nie rozumiem jednak tego powiedzenia, — przerywa nasz współpracownik.

— Widzi pan, „menażka” nazwaliśmy amerykański silnik „Menasco Boucambier”, w który zaopatrzone wszystkie PZL. 26. Wstawiono go

do mojej maszyny. Miał być doskonały, a jednak mnie nie dowiódł do końca. W Katowicach, przy samym wjeździe do Polski, gdzie każdy z nas chciał się specjalnie popisać, motor „zaniemógł”. Rozpacz mnie ogarnęła. Mimo tego próbowałem lecieć dalej. Z uszkodzonym silnikiem zdołałem jeszcze „dojechać” pod Sokal, 100 km. na północ od Lwowa. Tam już jednak musiałem zrezygnować z dalszego lotu. Cóż! — mówiłem się trudno. Czy to jednak, proszę pana, nie jest pech; — przelecieć ponad 8000 km. wśród mgieł, chmur, burz deszczowych, przez tak potężne masyw górskie jak Pireneje i Atlas, wreszcie przez morze i skapitulować wówczas, gdy ustąpiła się najpiękniejsza pogoda i to w Polsce, tuż przed metą?

— Trudno — ciągnął dalej p. Balcer — może za dwa lata pozwolą mi się zrewanżować. Nauczyłem się teraz dużo i będę już wiedział, jak w Challenge'u należy zwyciężać. Bylebym mógł tylko dostać polski motor, bo ten jest najlepszy i ten nikomu nie zrobił „kawału”. „Menażki” już więcej nie biorę.

— Niech pan jeszcze powie, czy pan był na zakończeniu zawodów?

— Tak byłem, — odpowiada lotnik — zdążyłem przylecieć. Była to jednak dla mnie druga mała tragedia. Cieszyłem się wraz z innymi, gdy kpt. Bajan pierwszy przyleciał, a za nim Płonczyński. Ale, gdy przypomniałem sobie, że mnie między nimi niema, chciałem ze skóry wyskoczyć. I dziś jeszcze nie mogę się uspokoić.

— A jakie jest pańskie ogólne wrażenie z lotu dookoła Europy.

— Cóż tu mogę powiedzieć? Szczegóły lotu są znane i pisaliście panowie o tem obszernie. Ja w czasie lotu widziałem tylko swoją maszynę, a raz poraz tylko zerknąłem na krajozobry. Przedewszystkiem zapamiętałem sobie Afrykę północną, z jej pięknymi miastami. Na lotniskach przyjmowano nas wszędzie serdecznie, zwłaszcza w Niemczech. O Francuzach wolę nie wspominać. Wszyscy już zresztą wiedzą, że nie byli oni dla nas zbyt uprzejmi.

Przed zakończeniem rozmowy p. Balcer pokazuje nam jeszcze piękny srebrny puchar, który mu jako podoficerowi — pilotowi, biorącemu udział w „Challenge'u”, ofiarowało wileńskie Koło Podoficerów Rezerwy. Oglądamy również piękny, rzeźbiony bursztyn z srebrnym śmigłem, który każdy z zawodników otrzymał w Królewcu na pamiątkę od niemieckiego aeroklubu.

Rozmowę naszego współpracownika z p. sierż. Zamiarą podamy w następnym numerze naszego pisma.

Sz.

Gar-de-ro-ba dzie-cin-na

Godzina 7,30 wieczór. Do Dworu Artusa płynię strumień publiczności na koncert kompozytorski L. Różyckiego.

Niesiony falą ląduje z żoną i 2 dziećmi na pierwszy piętrze przed garderobą. Odbieram od całej rodziny wierzchnie okrycia i docieram po kilkunastu minutach przed oblicze zaafektowanej garderobianej.

— Tu jest tylko garderoba „męska”. Okrycia damskie proszę oddać w garderobie „damskiej”!

Ostąpiłem! Po chwili odzyskawszy mowę, przełotowołem „strefnię” garderoby „męskiej” okryciem mojej żony i córki.

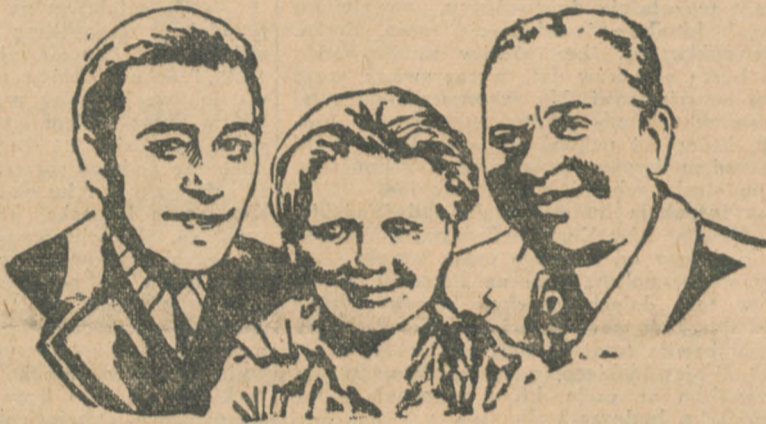
Wyluskawszy się w końcu z przedpiekła garderobianego opowiedziałem rodzinie o zarządzeniach „porządkowych” w Dworze Artusa, na co synek mój roztopnie zauważył:

— Garderoba męska, damska... A dlaczego n'ema garderoby „dziecinnej”?!

Ma rację!
W imieniu wszystkich dzieci Torunia domagam się urządzenia w Dworze Artusa gar-de-ro-by dzie-cin-nej!

Nonsense należy doprowadzić do absurdu!!!
Medi.

KINO LIRA



IMPONUJĄCA PREMIERA!

Bohaterzy 5 wielkich filmów razem w 1 największym filmie:

Wallace Beery

[Czemp Viva-Villa]

Jackie Cooper

[Czemp]

Fay Wray

[King Kong]

George Raft

[Otchłań życia]

Cztery pierwszej wielkości gwiazdy stwarzają film arcydzieło, który przewyższyl wszelkie dotychczasowe sukcesy kinematografii świata

PRZEDMIEŚCIE

Akcja! Tempo! Humor! Emocja! Miljonowa wystawa!

NADPROGRAM

Początek o godz. 5, 7 i 9-tej. W niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-tej.

Tragiczna śmierć w nurtach Wisły

Wzburzone fale rzeki wyrzuciły łódź i pochłonięły wraz z nią człowieka

Wczoraj, we wtorek 25 bm. o godz. 11,30 wydarzył się na Wiśle w Toruniu tragiczny wypadek. Dwaj robotnicy, 35-letni Maksymilian Kiciński z Złotorji i szwagier jego 34-letni Maksymilian Lemański z Torunia przewozili dużą łódź żwir z Jakóbskiego Przedmieścia pod nowy most, gdzie miano żwir wylądować.

Wisła była nadzwyczaj wzbudzona, a poza tem panował silny wiatr. Przez całą drogę robotnicy stale walczyli z napierającą na łódź wysoką falą. Tuż za nowym mostem, w chwili gdy chciano skierować się ku prawemu brzegowi rzeki, Kiciński puścił ster, wskutek czego łódź stanęła w poprzek rzeki, narażając się tem na silniejszy napór fal. Woda też w mgnieniu oka zalała łódź, która, niż robotnicy zorientowali się w położeniu, poszła na dno.

Tak Kiciński, jak i Lemański umieli pływać. Obydwaj jednak mieli na sobie ciężkie ubrania, które im utrudniały poruszanie się w wodzie. Rozumiejąc grozę swego położenia, robotnicy zaczęli wołać o ratunek. Pospieszyła im na pomoc łódź ze statku towarowego „Kordecki”, z

trzema pracownikami tego statku.

Pomoc niestety przybyła za późno. Kiciński, który miał na sobie długie buty, nie zdołał dopłynąć do brzegu. Po kilku minutach borykania się z falą znikł pod wodą. Towarzysza jego, Lemańskiego, łódź z „Kordeckiego” zdołała w ostatniej chwili wyratować. Lemański był już prawie nieprzytomny.

Zmarł tragicznie Kiciński był żonaty i miał troje małych dzieci. Dotychczas pozostawał bez pracy. W dniu wczorajszym udało mu się wreszcie uzyskać zajęcie przy wydobywaniu żwiru z Wisły. Niestety, nie było mu dane długo się cieszyć z znalezienia pracy.

Szwagier jego Lemański jest pracownikiem Zakładów Czystczenia Miasta, a w dniu wczorajszym pomagał Kicińskiemu, zastępując Kazimierza Wronskiego ze Złotorji, który miał stale pracować z tragicznie zmarłym, a który przed dwoma dniami zachorował.

Zwłok Kicińskiego, mimo usilnych poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono.

Kino ŚWIATOWID

DZISI

Arcyciekawy dramat detektywno-kryminalny p. t.

Klub dżentelmenów

nieuchwytny — tajemniczy — zbrodniczy
Clive Brook, George Raft, Helena Vinson
Doborowy NADPROGRAM

P. Wojewoda Pomorski wśród „junaków“

Inspekcja obozów pracy położonych wzdłuż brzegów Wisły

W ub. poniedziałek o godz. 9.30 rano p. wojewoda Kirtiklis wyjechał statkiem „Toruń“, będącym własnością Wydziału Dróg Wodnych, na inspekcję położonych wzdłuż Wisły obozów pracy, których uczestnicy zajęci są pracą przy umacnianiu brzegów wiślanych. Panu Wojewodzie, który wyjechał wraz z małżonką, towarzyszyli z ramienia dyrekcji Stowarzyszenia opieki nad niezatrudnioną młodzieżą p. posłanka Praussowa, naczelnik Wydziału Opieki Społecznej U. W. p. Zgrzebnik i p. inż. Kęcki w zastępstwie dyrektora Dróg Wodnych.

Pan Wojewoda wizytował obozy pracy na przestrzeni pomiędzy Toruniem a Grudziądem w liczbie 5-ciu a mianowicie: w samym Toruniu, w pobliżu nowego mostu, w pobliżu Fordonu, pod Słończem, na północ od Chelma i pod Grudziądem.

W obozach tych znajduje się młodzież w wieku od lat 17—21, rekrutująca się z rodzin bezrobotnych. W każdym obozie znajduje się około 100 tzw. junaków. Zadaniem ich jest — jak już zaznaczyliśmy — dokonywanie robót przy regulacji koryta Wisły; są oni tam zajęci ścinaniem trzciny i robieniem z nich fasczyn oraz umacnianiem główek wiślanych.

Obozy mieszczą się w specjalnie na ten cel przeznaczonych barakach. W godzinach wolnych od pracy junacy zajmują się ćwiczeniami sportowymi, słuchają wykładów, odbywają pogadanki itd.

Pan Wojewoda szczegółowo zaznajomił się w trakcie swej inspekcji z trybem życia ju-

naków, wpytując ich o warunki zdrowotne, samopoczucie itp. Poza tem zwiedził każdy barak z osobna, kancelarie, kuchnie, izby chorych i inne urządzenia obozowe. Inspekcja trwała cały dzień. Powrót do Torunia nastąpił o godz. 19.

Zaznaczyć należy, że obozy pracy są finansowane przez Towarzystwo Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą, które czerpie swe środki z Ministerstwa Opieki Społecznej i Funduszu Pracy. Znajdujący się w obozach junacy w zasadzie nie otrzymują nic za darmo. Korzystają z wołnego utrzymania, dachu nad głową i odzieży oraz otrzymują ponadto 50 gr. dziennie w gotówce i z końcem miesiąca 5 zł na książeczkę oszczędnościową PKO muszą wszystko to rzetelnie odpracować. Obozy pracy zatem są doskonałą szkołą dla naszej bezrobotnej młodzieży, która uczy się tam produktywnie i z pożytkiem dla kraju użytkować swe siły.

Ś W I E C I E

— Świecie manifestuje. Dn. 21 bm. odbyło się w sali p. Popławskiej, z inicjatywy zarządu Koła LOPP i zarządu ZOKZ potężne zebranie manifestacyjne, z powodu zwycięstwa polskich lotników w tegorocznym Challenge'u z powodu oświadczenia złożonego w Genewie przez polskiego ministra spraw zagranicznych min. Becka, w sprawie mniejszości narodowych. Obszerna sala p. Popławskiej wypełniła się po brzegi; na scenie ustawily się liczne poczty sztandarowe, ze sztandarami miejscowych organizacji społecznych. Po zagaieniu przemówił pięknymi słowy, nacechowanymi głębokim patryjotyzmem, prezes koła miejscowego LOPP p. rejent Buczkowski, dając wyraz uczuciom słusznej radości i dumy, jakie w całym społeczeństwie polskim wywołały te ostatnie dwa sukcesy, zwycięstwo naszych lotników i deklaracja min. Becka. Cała publiczność, bez różnicy zapatrywała i klas burzą oklasków dała wyraz swemu szczeremu entuzjazmowi. Na zakończenie odczytał marszałek zebrania p. dyr. Braun treść rezolucji, którą też uchwalono jednogłośnie. Od śpiewaniem hymnu państwowego zakończono to podniosłe zebranie manifestacyjne.

— Inspekcja budowy wału nadwiślańskiego. Delegat Izby Kontroli Państwa z Warszawy, badający od pewnego czasu wszelkie roboty wodno-melioracyjne na Pomorzu, dokonał w tych dniach inspekcji budowy wałów nadwiślańskich pod Świeciem. Przed paru dniami bawiła tutaj komisja melioracyjna Sejmiku Wojewódzkiego, z przewodniczącym p. Odrowskim na czele, która zapoznała się z gospodarką budowy wału.

STAROGARD

— „Pan Jowialski“ w Starogardzie. W środę, dnia 26 bm. zjeżdża do Starogardu na inaugurację przedstawienie objazdowy teatr Ziemi Pomorskiej z Torunia, pod kier. p. dyr. Brackiego. Tak doborowy zespół artystyczny jak i wystawienie sztuki pod względem dekoracyjnym i reżyjskim, dają gwarancję, że publiczność nie zawiedzie się, ale zobaczy sztukę naprawdę po mistrzowski odegraną.

Kierunek wiatru: południowy.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej
„Pan Jowialski“ środa 26 bm. Starogard, czwartek 27 bm. Tczew.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICZY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Pietrek pochylił się nad ojcem. Wiedział niestety dobrze, co ta bezpieczniejsza kryjówka oznacza. Ledwo dosłyszalnym szeptem zwierzył się Monie. On także musi odejść. Nie potrwa to długo: być może tydzień, może miesiąc, a może tego nieobecność przedłuży się jeszcze trochę. Ucieka nie ze względu na siebie bynajmniej. Nie lęka się ani Alecka, ani prawa, gdyż to, co uczynił nad stawem, powtórzyliby chętnie przy następnej podobnej okazji, choćby w obliczu całego świata. Zrobił przecie rzecz jedynie słuszną. Lecz obecność jego jest niezbędnie potrzebna ojcu. Gdyby teraz postąpił niegodnie, psując starego i chorego człowieka samopas, jużby przecie Mona nie mogła go kochać podawnemu, całym sercem, ani też spoglądać na niego z taką miłością i jakgdyby dumą, które z kolei napawają go szczęściem i dodają sił do znoszenia przeciwności losu. Bez niego ojciec zginie. Teraz miejmy nadzieję, że Szymon niebawem nadpłynie w swej łódce, gdyż przy pomocy tej łodzi właśnie uciekną w głąb dalej na zachód.

Mona milczała w czasie tej przemowy. Jakże mogłaby dobrać głosu, skoro dławilo ją w gardle tak silnie, że ledwo chwytła oddech. Lecz ręką gładziła

doń Pietrka, tuliła się policzkiem do jego osmalonej twarzy, przyczem silniejsza niżli rozpacz rosła w niej duma, że oto taki człowiek kocha właśnie ją. Przypomniała sobie opowieść z czasów średniowiecza, o młodym rycerzu imieniem Sir Nigel, który miał również wrażliwą chłopięcą twarz. Ukochana jego, słodka Mary, pozwoliła mu mężnie odejść na srogą wojnę, podczas której, latami, zdobywał niegasnącą sławę. Więc Mona skrzepiła w sobie serce, jak to zapewne niegdyś musiała czynić Mary, i oznajmiła Pietrkowi spokojnym głosem, że w istocie jest to jedyna droga, jedyne wyjście, że Bóg będzie mu spełnieniem na niej błogosławił, ona sama zaś nigdy o nim nie zapomni, i pokocha go tembardziej.

Starła się nawet wywołać uśmiech na wargi, lecz dręczyły ją okropne przecucia, gdy zaś powracające czółno Szymona Mac Quarrie zgrzytnęło o piasek, Mona uczuła wyraźny ból w sercu. Gorąco ucałowała Pietrka. Szymon wysiadł na piasek, wysłuchał wszystkiego, i po upływie pięciu minut znikł ponownie, tym razem dążąc do osady dla dostarczenia Pietrkowi i jego ojcu potrzebnych zapasów oraz lekarstw.

Nieobecność starego Szkota trwała

Czy był ubezpieczony?

Pytanie to daje się słyszeć zawsze wtedy, gdy ktokolwiek ze znanych ulega losowemu przypadkowi w rodzaju śmierci, kalectwa, pożaru, kradzieży, gradobicia i t. d. Odruchowość tego pytania świadczy o tem, że w podświadomości ludzkiej w dobie obecnie tkwi zrozumienie znaczenia ubezpieczeń jako środka na usunięcie szkód materialnych, wyrządzonych wydarzeniem losowem. W skomplikowanych stosunkach gospodarczych doby obecnej przypadki losowe wywołują interesujący wpływ na układ stosunków materialnych między ludźmi. Najlepiej zagadnienie to charakteryzują przykłady wzięte z życia, z których jeden podajemy poniżej.

Zamożny kupiec, posiadający rozgałęzione interesy handlowe, udaje się w podróż w sprawach handlowych zagranicę. W kilka dni po jego wyjeździe prasa informuje o zagranicznej katastrofie kolejowej, w której również zginął omawiany kupiec. Wiść o tem dostaje się do dostawców i wierzycieli kupca, którzy doznają wielkiego zaniepokojenia o los swych należno-

ści, ponieważ kredyt jakiego udzielił firmie kupca, w znacznym stopniu był oparty na wierze w osobistą jego dzielność i uczciwość. I właśnie w danej chwili, w podświadomości wierzycieli wylania się pytanie: „Czy był ubezpieczony na życie?“ O ile bliżej zasięgnięte informacje wypadają twierdząco, wtedy ustaje niepokój wierzycieli, ponieważ sądzą, że wdowa lub syn potrafi poprowadzić dalsze interesy przy pomocy osiągniętego z ubezpieczenia kapitału pośmiertnego, stanowiącego poniekąd ekwiwalent pieniężny za dzielność osobistą zmarłego kupca. Jeżeli natomiast informacje o ubezpieczeniu nie potwierdzają się, to wierzyciele są zmuszeni odpowiednio ustosunkować się do osieroconej firmy przez zamknięcie udzielania dalszych kredytów i powzięcie decyzji co do windykacji istniejącego zadłużenia, co w praktyce narzą firmę na b. nieprzyjemne przejścia akurat w chwili, kiedy na skutek śmierci głównego jej kierownika potrzebny jest spokój w interesach.

To samo pytanie „Czy był ubezpieczony?“ zadają sobie z niepokojem wierzyciele, gdy dowiedzą się o pożarze lub innych stratach majątkowych w przedsiębiorstwie swego odbiorcy. Mianowicie chodzi tutaj o to, czy miał w dostatecznym stopniu ubezpieczone od ognia nie tylko budynki, ale również i maszyny i urządzenia, surowce, materiały pomocnicze, oraz towary gotowe. Uzyskany kapitał z ubezpieczenia umożliwi przedsiębiorcy pokrycie strat, a więc temsamem przyczyni się do utrzymania jego zdolności kredytowej.

Rozumiejąc wielką rolę ubezpieczeń w regulowaniu stosunków gospodarczych kraju, należy dążyć do wszechstronnego ich stosowania w praktyce.

Ponieważ w stosowaniu ubezpieczeń na szeroką skalę największą przeszkodą jest bierność ludzka, rządząca się zasadą, że „jakoś to będzie“, przeto wielką tę wadę zwalczać należy przez zrozumienie, że stosowanie ubezpieczeń jest obowiązkiem zarówno w stosunku do swej rodziny, jak i do społeczeństwa. Pytanie: „Czy był ubezpieczony?“, winno być przy tej okazji odwrócone na pytanie: „Czy jestem ubezpieczony?“

Każda szkoda losowa, dotycząca kogo innego, jest zarazem przestroga, że to samo może się zdarzyć każdemu, a więc nie należy zwlekać z zastosowaniem ubezpieczeń w możliwie szerokim zakresie. Rob.

Tuchola

— Pokaz plonów ogrodniczych w Tucholi. Z inicjatywy Koła Gosp. Wiejskich, którego przewodniczącą jest p. Gulowska z Bładowa urządzono dnia 23 b. m. Pokaz, czy jak kto woli „Wystawę“ Ogrodniczą w sali Hotelu du Nord. Po nabożeństwie w kościele parafialnym zebrano się sporo publiczności przed wejściem na salę w oczekiwaniu Starosty p. Hryniewskiego, który miał dokonać ceremonii przecięcia wstęgi. Po pięknym przemówieniu okolicznościowem pp. Starosty, Gulowskiej, oraz krótkim wykładzie instr. Kiernickiego p. Starosta przeciął wstęgę, a tłumy publiczności przystąpiły do zwiędzenia przepięknych okazów owoców i warzyw a także szeregu konserw sporządzonych przez członkinie Koła Gospodyń. W ciągu dnia przedefiniowało przed podziwu godnymi ekspozatami kilkaset zwiedzających osób.

rego dochód przeznacza na rzecz powodziarn w Polsce. Podkreślić również należy obywatelskie stanowisko p. Dworpkowskiego, właściciela kina, który w obydwu wypadkach, sąle kina oddaje bezpłatnie. Poza tem co pewien czas daje bezrobotnym bezpłatne przedstawienia filmowe.

— Na cele L.O.P.P. Dnia 25. bm. na cele LOPP odbędzie się wyświetlanie filmu w kinie Polonia, ilustrujące napad lotniczy i gazowy, oraz obronę przeciwlotniczą, demonstrowane przez oddziały LOPP, Czerwony Krzyż i Straż Pożarną.

całą godzinę, przyczem Donald Mac Rae bohaterko tłumil jęk bólu. Mimo wysiłków wszelako nie potrafił otworzyć oczu, więc Mona wachlowała mu twarz skrawkiem mokrej koszuli, tłumacząc, że Szymon wróci niebawem, przynosząc maści i bandaże, które zapewnią natychmiastową ulgę. Pietrek nawet chichotał czasami, opowiadając o niespodzianym wybuchu pożaru, jakgdyby było w tem coś zabawnego, lecz cieszyli się oboje, że ten stary, chory człowiek nie widzi rysów ich zmienionych twrogą i bólem.

Ogień pożarł hacząc resztę iglastych zarośli, poczem spopielał u zębów nagich kamieni i głazów, dzielących bór od wybrzeża. Łódka Szymona Mac Quarrie ponownie zgrzytnęła na piasku.

— Carter wrócił do osady, i wybieirał się właśnie łodzią w tę stronę, gdy udało mi się jakaś wymknąć! — szepnął Szkot Monie na ucho.

Mona oddaliła się wraz z Pietrkim w stronę łodzi, pozostawiając dwu starych przyjaciół razem. Niebawem zresztą nadziedł Szymon, dźwigając na własnych barkach chorego druha. Bardzo czule i ostrożnie umieścił go na derkach rozpostartych na dnie łodzi.

— Niech Bóg cię strzeże, Donaldzie! — szepnął głosem złamanym. — Niech Bóg ma cię zawsze w swej opiece!

Pokryta ranami ręka uniosła się do twarzy Szymona.

— Nie byłem nigdy samotny, Szymo-

nie! — zapewnił chory — Bóg i moja biedna nieboszczka towarzyszyli mi zawsze. Teraz zaś, gdy wychowałeś Pietrka na tak dzielnego człowieka, mam nadzieję połączyć się z nimi niedługo...

W ciemności Mona wysliznęła się z ramion Pietrka.

— Pietrku, nie wolno ci dłużej zwlekać. Musisz już iść!

— Kochanie, pamiętaj, że wróce niebawem.

— A ja, Pietrku, ja przysięgam ci na słodką świętą Annę, że będę na ciebie czekała, aż wrócisz, choćbym miała czekać tak długo, nim nowy bór wyrośnie na miejscu tego, który spłonął. Idź już więc kochanie, idź...

Oderwała się od niego, odbiegła w ciemność, i nie próbował nawet jej ścigać, chociaż słyszał wyrazie, jak płacze.

Teraz przysunął się doń Szymon. W mroku silnie uściśnęli sobie wzajem dłonie. Stary Szkot powiedział drżąco, głosem stłumionym.

— Posmarowałem ręce i twarz twojego ojca maścią kojącą i już mniej teraz cierpi. Mam wrażenie, że nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń. Wszystko masz w łodzi, chłopcze: zapasy, derki, lekarstwa, oraz trochę pieniędzy, ile tam znalazłem pod ręką.

Umilkł i zawałał się wyraźnie, podczas gdy uścisk jego dłoni stał się mocniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Poznań

PROCES O WIELKIE FRAUDACJE W BANKU HANDLOWYM.

Jak już w części wczorajszego nakładu donosiliśmy, w Sądzie Okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko Tadeuszowi Wróblewskiemu, Janowi Szymańskiemu Kazimierzowi Jurdzińskiemu, Helenie Michałowskiej oraz Wandzie Wróblewskiej. Czoro pierwszymi byli pracownikami Banku Handlowego (Oddział w Poznaniu) i wspólnie dopuścili się sprzeniewierzenia na sumę przeszło 200 tys. zł.

Akt oskarżenia zarzuca Wróblewskiemu, prokurentowi Banku zdefraudowanie sumy przeszło 168 tys. zł., których dokonał od marca 1928 roku do lipca 1933 r., zaś Szymański, który był naczelnikiem wydziału dyskontowego oskarżony jest o fałszowanie i przywłaszczanie weksli i udzielanie Wróblewskiemu pomocy przez fałszowanie bilansu. Jurdziński stoi pod zarzutem fałszowania weksli i dyskontowania ich.

Podobne zarzuty stawia się również i Helenie Michałowskiej, Wanda Wróblewska na rozprawę się nie stawiała. W czasie przewodu Wróblewski przyznał się jedynie do sumy 50 tys. zł. i twierdzi, że o pozostałych sumach nie wie. Rozprawa trwa.

Warszawa

ZGON ZAŚLUSZONEGO DZIAŁACZA STRZELECKIEGO.

Zmarł tu po długoletniej chorobie gen. bryg. w stanie spoczynku Jan Czapliński. Zmarły był jednym z wybitniejszych działaczy na terenie Warszawy. Szczególne zasługi położył on na polu pracy dla Związku Strzeleckiego, jako prezes koła przyjaciół Związku Strzeleckiego przy oddziale Warszawa — Śródmieście.

Kraków

MORDERCY GARNCARZÓWNY PONOWNIE PRZED SĄDEM.

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciwko Władysławowi Bobrzeckiemu, Schenkirzykowi i Dońcowi, oskarżonym o zamordowanie służącej Garnarczówny. Sądzi trybunał w składzie: dr. Piłarski jako przewodniczący oraz kurator dr. Spólnik, jako obrońcy oskarżonych; dr. Hofmokl-Ostrowski, dr. Jan Bardel i dr. Aschenbrenner.

Po wprowadzeniu na salę rozpraw oskarżonych, przystąpiono do sprawowania generaljów, poczem odczytano akt oskarżenia. Prokurator oskarża Jana Dońca, Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Schenkirzyka o to, że w dniu 14 maja 1934 roku umyślnie zabili śp. Garnarczównę w ten sposób, że oskarżeni Dońca i Schenkirzyk dusili ją rękami na szyję, a oskarżony Bobrzecki zacisnął jej na szyję pętlę zrobioną z płaszcza lekarskiego, poczem wszyscy

trzej zrabowali dr. Józefowi Nuessenfeldowi go towkę w 20-dolarówkach złotych oraz biżuterię, łącznej wartości około 90.000 zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził kilkuminutową przerwę, poczem obrońca dr. Hofmokl-Ostrowski zgłosił wniosek, domagający się zwrotu aktu oskarżenia prokuratorze, celem poprawienia względnie zmiany prawnych konsekwencji aktu oskarżenia. Trybunał po naradzie wniosek odrzucił.

Dęblin

ŚWIĘTO 15 PUŁKU PIECHOTY.

W ub. niedzielę odbyły się w Dęblinie uroczystości, związane ze świętem 15 pułku piechoty. Przebieg święta był nader uroczysty. Wzięli w niem udział gen. Orlicz-Dreszer, gen. Bończa-Uzdowski, wojewoda lubelski dr. Różaniecki, liczni delegaci pułków, delegacje miejscowych organizacji społecznych, 28 p. artylerii i lekciei, oficerowie szkoły lotniczej w Dęblinie, oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Program uroczystości rozpoczął się mszą polową na stadionie sportowym pułku, którą poprzedził raport odebrany przez inspektora armii gen. Orlicz-Dreszera. Po mszy polowej odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Przed odsłonięciem pomnika wygłosił przemówienie gen. Orlicz-Dreszer, poczem nastąpił deklamacje dzieci szkolnych i złożenie kwiatów u stóp pomnika.

Z kolei inspektor armii gen. Dreszer odebrał defiladę pułku i organizacji. Po defiladzie odbył się wspólny obiad żołnierski, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Uroczystości zakończone zostały zawodami sportowymi na stadionie pułkowym.

Lublin

TRAGICZNY FINAŁ PRZEJAZDZKI KAJAKIEM.

Przy moście na rzecze Bystrzycy w pobliżu cukrowni zdarzył się tragiczny wypadek. Podchorążowie rezerwy Czesław Przyłucki z Lublina i Tadeusz Lachnik z Miela, uczestnicy kursu instruktorskiego dla kandydatów na instruktorów pożarniczych, prowadzonych przez Zw. Straży Pożarnych, wybrali się na wycieczkę kajakiem, przyciem w drodze powrotnej kajaki wyrzucił się w miejscu głębokim na 5 m. i obaj wpadli do wody.

Obecni w pobliżu wypadku dwaj uczniowie gimnazjum im. Zamoyskiego w Lublinie Jakubowski J. i Słomczyński zdołali wyciągnąć z wody Lechnika, lecz natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki Przyłuckiego wydobyto po kilkadziesiąt minut poszukiwaniach.

Jak zdołano ustalić, Lachnik utonął, ratując Przyłuckiego. Za bohaterstwo czyni przyjął zyciem Zw. Straży Pożarnych R. P. nadał ś. p. Tadeuszowi Lachnikowi złoty krzyż za ratowanie tonących.

Programy radjowe

ŚRODA, 26 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorolog.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 Koncert z Krakowa; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Utwory A. Ketelbeya (płyty); 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 „Z dziejów walca”, reportaż muzyczny w opracowaniu M. Jaworskiego; 16,45 „Listy od dzieci” (starszych) omówi p. W. Tatkiewicz; 17,00 Recital śpiewaczy Z. Żmigród-Fedyckowskiej. Przy fort. L. Urstein; 17,25 Pogadanka dla kobiet: „Matka i córka” (dialog) prowadzi p. A. Fudakowska; 17,35 Piosenki w wyk. Duetu wokalnego J. Pills i G. Tabet; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 „Skrzynka poczt. roln.” omówi inż. W. Tarkowski; 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy”; 18,15 Koncert kameralny. Wyk.: T. Ochlewski (skrzypce) i I. Rosenbaum (fortepian); 18,45 Odczyt z Wilna; 19,00 Muzyka lekka z danciną „Adria”; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 D. c. muzyki lekkiej; 19,45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka (płyty); 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego; 21,00 Pogadanka; 21,40 Koncert muzyki duńskiej w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. L. Grendahla oraz E. Nörby, solista nadworny Opery Królewskiej w Kopenhadze. Przemówienie wygł. Jego Ekscelencja Peter Schou—Minister Pelnomoony Danji. Tłumaczenie przemówienia (wygł. speaker). Hymn duński. Hymn polski; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 D. c. koncertu muz. duńskiej; 23,00 Wad. meteorol. dla komunikacji lotniczej; 23,05 D. c. koncertu muz. duńskiej; 23,30—24,00 Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

Najciekawsze audycje innych radjostacji.

15,30 Londyn (National). Koncert symfon. 15,45 Poznań. „Wojna i pokój w państwie mrówek” — wygł. dr. J. Rzośka. 18,00 Katowice. Dr. A. Kozłowska: „Sztokholm — miasto tysiąca wysp”. 18,00 Poznań. „Początki Uniwersytetu Poznańskiego” — wygł. prof. dr. M. Sobeski. 20,00 Katowice. Recital śpiew H. Hrabówny. 20,00 Lwów. Wieczór kameralny. 20,00 Poznań. Aud. kompozytorska M. Świeżyńskiego. 20,00 Londyn (National). Koncert symf. z Queen's Hallu. 20,00 Stockholm. Recital fort. Iso Elinsona. 20,05 Wiedeń. Koncert uroczysty z ok. 10-letnia Ravagu. 20,30 Strasburg. „Książeczka dolarów” — operetka Leo Falla. 21,30 Poznań. „Z historii ruchu słowiańskiego w Poznaniu” — wygł. rod. T. Powidzki.

CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 6,58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorolog.; 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 „Ja kujawiak — ty kujawiak” — pogadanka dla dzieci młodszych z muzyką i piosenkami; 12,30 Muzyka lekka i pop. (płyty); 13,00 Dziennik połudn.; 13,05 „Z rynku pracy”; 13,10 Koncert pop. w wyk. ork. symfon. pod dyr. Leo Blechta, z udziałem solistów (płyty); 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Godzina muzyki lekkiej. Wyk. Ork. jaz. Z. Górzynskiego i S. Górka (piosenki). Przy fort. K. Gimpel; 16,45 Lekcja jez. franc. — L. Rouquigny; 17,00 „Teatr Wyobraźni” — nadaje zradjof. tragedję Szekspira p. t. „Hamlet”; 18,15 Skrzynka poczt. — dr. M. Stępowski; 18,25 Pogadanka rolnicza p. t. „Ksiądz Andrzej Hlinka”, wygł. red. F. Gwidź; 18,40 Recital skrzypcowy S. Dorthheimer. Przy fortep. p. J. Hoffman; 19,00 „Co czytać?” — wygł. prof. K. Górski; 19,15 Pieśń w wyk. I. Dygasa Przy fort. L. Urstein; 19,35 Pogadanka aktualna; 19,30 Muzyka salonowa (płyty); 19,45 Program na dz. nast.; 19,50 Wiadom. sportowe; 20,00 „Współczesny taniec jazzowy” Wyk.: O. Łada (śpiew) oraz M. Altenberg i W. Rybczyński (dwa fortep.); 20,30 Koncert polskiej muz. lud. w wyk. Kapeli Lud. Dzierżanowskiego i Suchockiego z przysiężkami p. A. Boguckiego. Tr. do Berlina; 21,15 Dziennik wiecz.; 21,25 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,30 Muzyka lekka (płyty); 21,45 Odczyt p. t. „Przyuczyny wymiarów inteligencji”, wygł. dr. H. Kopeć; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. M. Karłowicz: Odcieczne pieśń; a) Pieśń o Wierkuistej Teskocie, b) Pieśń o Miłości i Śmierci, c) Pieśń o Wszelbucy; 22,45 Odczyt w języku ang. p. t. „Sporty w Polsce” — p. T. Osłon; 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotn.; 23,05 — 23,30 Muzyka tan. z danc. „Paradis”.

WYNALEZIENIE BARDZO TANIEGO APARATU TELEWIZYJNEGO.

Jeden z młodych inżynierów austriackich w Wiedniu wynalazł nowy system telewizji, który niewątpliwie ma olbrzymie szanse rozpowszechnienia się. Wynalazek ten oparty na zasadzie promieni katodowych, usuwa zupełnie wszelkie niedogodności aparatów innych systemów, używanych dotąd, i może przekazywać nie tylko dźwięk i fotografie, lecz żywe sceny, odbywające się w miejscu nadawania, z najdrobniejszymi szczegółami. Cena tego aparatu odbiorczego wynosi zaledwie około stu złotych, co umożliwi używanie go bardzo szerokim kołom radiosłuchaczy.

Ogłoszenie o przetargu

WIEZIENIE W TORUNIU ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących artykułów loco i franco magazynu więzienia:

60.000 kg. ziemniaków „Industria” lub „Madonna”, 4.000 kg. brukwi jadalnej żółtej, 4.000 kg. kapusty świeżej „Amager” w główkach ściśniętych, 700 kg. cebuli, 4.000 kg. słomy żytniej prostej, 30.000 kg. maki razowej żytniej 97%, 1.000 kg. maki pszennej 1/, 1.000 kg. pszcza-ku, 1.200 kg. kaszy jęczmiennej, 300 kg. kaszy ryżowej, 1.200 kg. fasoli białej lub kolorowej, 1.200 kg. grochu polnego lub „Wiktorja”, 1.200 kg. makaronu krajanka, 400 kg. jęczmienia palonego, 900 kg. cukru kryształ, 14 beczek śledzi „Yarmouth Mattjes”, 1.600 kg. soli białej jadalnej, 10 kg. sody do picia, 400 litr. octu 10 kg. liści bobkowych, 10 kg. pieprzu czarnego ziarnistego, 10 kg. pieprzu angielskiego ziarnistego.

Na okres od 15 października 1934 r. do 31 marca 1935 r. mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 80 litr., chleba białego żytniego miesięcznie około 80 klg., glistwiny wieprzowej lub wołowej około 400 kg. miesięcznie, boczku świeżego niesolonego około 110 kg. miesięcznie, słoniny świeżej (grzbiety) niesolonej około 100 kg. miesięcznie, kości wołowych rosolowych około 90 kg. miesięcznie.

Oferty na dostawę wraz z próbkami artykułów należy składać w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, opatrzonych odpowiednim napisem na ręce Naczelnika Więzienia w Toruniu do godz. 11,00 dnia 10 października 1934 r.

Oferta winna być podpisana i zawierać:
1) powołanie się na ogłoszenie przetargu,
2) wyraźne oświadczenie, że oferent poddaje się zasadniczym warunkom przetargu,
3) ilość oferowanych artykułów z podaniem ceny jednostkowej w walucie polskiej,
4) wziankę o złożeniu wadium, w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy, które należy składać na rachunek bieżący Więzienia Nr. 30 w Kasie Urzędu Skarbowego w Toruniu, kwit zaś dołączyć do oferty.

Komisja Gospodarcza Więzienia zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, jak również zwiększenie lub zmniejszenie ilości oferowanych artykułów.

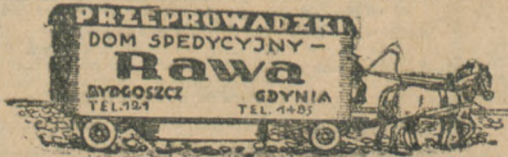
Zapłata należności za nabyte artykuły będzie uskuteczniwana w miarę otrzymywania kredytów z Ministerstwa Sprawiedliwości.

O szczegółowych warunkach przetargu osoby zainteresowane mogą informować się u Naczelnika Więzienia w Toruniu w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 22 września 1934 r.

(—) Mgr. A. Aue, naczelnik więzienia.

7012 Zl. 450-9



Marta z Piotrowskich Orłowska

przeżywszy lat 62
o czym donosi w smutku pograżeni
maż i rodzina
Eksportacja zwłok z domu żałoby, Plac Bankowy 3, do kościoła św. Jana, odbędzie się w środę dnia 26 b. m. o godz. 17-tej, a nazajutrz t. j. w czwartek dnia 27 b. m. o godz. 8-mej, nabożeństwo żałobne. Pogrzeb zaś odbędzie się tegoż dnia o godz. 16-tej na cmentarz św. Jana. Toruń, Osiek, Puck, Berlin. 7088

Kurs tańców

w hotelu „Pod Złotym Lwem” rozpoczyna się 28 bm. o godz. 8-mej wiecz. Prywatne lekcje każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie.
A. RÓŻYŃSKA
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. (6748)

Pracownia trykotaży

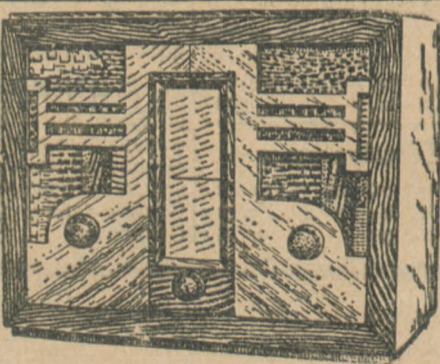
wykonuje po cenach korzystnych pierwszorzędną jakości swetry, komplety damskie i dziecięce, skarpetki, pończochy, nadrabia nie stopek i t. p. Gdynia, Śląska, ZUPU m. 12. (5873)

Materiały

na ubrania, kostjomy, płaszcze poleca
Skład Fabryczny
Fabryki
Jan Macha w Bielsku
H. Landsberg w Tomaszewie.
Wielki wybór dodatków krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16, tel. 2058. 6606

CEGLY

Dziurawki
Dachówki
Piecze kafłowe
poleca najkorzystniej 7041
Cegielnia Wejherowo, telefon 9.



RADJO NATAWIS 6Z 136
? Co to jest „Natawis” G. Z. 136 ?
Więć przed kupnem odbornika przekonaj się, jak gra, który posiadacz stale na składzie i sprzedając na dogodnych warunkach spłaty, a przy gotówce udzielam rabat.
B. WOJEWSKI, Wejherowo, ul. Sobieskiego, i Gdynia, ul. Starowiejska 26. (6995)

Sygnatura: 4032/34. 7084

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów Nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1934 r. o godz. 10-tej w Małym Tarpaie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do firmy H. Gramberg, Cegielnia Parowa, składających się z 30.000 sztuk cegły palonej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Grudziądz, dnia 24 września 1934 r.
Komornik: (—) Janowski.

Do akt Nr. Km. 2401, 1290/34. 7091

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III. zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 28 września 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Morskiej przed „Pomorzanką” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 4 krzesła, 1 pianina, 30 stołów restauracyjnych oraz 60 krzesła restauracyjnych oszacowanych na łączną sumę zł. 2.040,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 25 września 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 2212/34. 7092

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 28 września 1934 r. o godz. 12-tej w Chyloni — Dworzec kolejowy odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 kas rejestracyjnych „National”, 2 bufetów restauracyjnych w tem 2 krany do piwa, bufetu z szafkami na towary, oszacowanych na łączną sumę zł. 920,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 25 września 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1148/34. 7098

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chłobrego 6 na mocy art. 602 k. p. c. ogłasza, że: w dniu 28 września 1934 r. o godz. 10 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Zbożowy Rynek 6 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 7 talerzy, 7 filiżanek, 1 sosjerka, 2 dzbanki do kawy, 1 tuzin szklanek do piwa, 1 tuzin kieliszków do wina, 4 szklanki do szampa, 6 kocyków do szklanek, 6 kieliszków, 1 maszyna do szycia, 1 dywan 2 x 1½, 2 obraz, firany do 5 okien, oszacowanych na łączną sumę zł. 608,90 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 24 września 1934 r. Zl. 324-8-K.
Komornik: (—) Malak.

NA JESIEŃ i ZIMĘ
WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW
NA UBRANIA, SPODNIĘ,
PŁASZCZE i t. d.
GUSTAW MOLENDĄ i SYN
Fabryka Sukna w Bielesku
Oddział Gdynia, Plac Kaszubski 11, tel. 12-84
 Oddziały: Gdańsk, Kohlenmarkt 9
 Bydgoszcz, Gdańska 8
 Toruń, Szeroka 19
 Poznań, Plac Św. Krzyski 1
 6955

Cebulki kwiatowe
 do jesiennego sadzenia
hiacenty,
tulipany,
narcyzy,
 krokusy, irysy, anemony itd.
 poleca: 6557

B. Hozakowski
Toruń, Mostowa 28
 Ilustrowane cenniki na życzenie bezpłatnie

UWAGA!
FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11
 Na nadchodzący sezon przetrzymam i wykonuję fafabio z skór własnych według najnowszych modeli paryskich po cenach **najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna.
 6225

CYRK STRASSBURGER
 przedłuża z powodu ogromnej frekwencji wielkiego powodzenia swój występ gościnny do
Przedstawienie codziennie
 o godz. 3.30 i 8 wiecz.
Pokaz zwierząt codziennie
 od godz. 10—2.30.
niedzieli 30 września włącznie

Zakłady Przemysłowe M. Kreński Sp. z o.o.
Gdynia, ul. Gdańska 15 — Tel. 2620, 2731
 Polecają po cenach konkurencyjnych:
Wszelkie materiały drzewne jak belki, kantówki,łaty, szalówki, deski stolarskie, gotowe podłogi, dyktę i t. d.
Przyjmują również terminowe zamówienia według list.
 6231
 Km. 1532/34. 7076

PRZETARG.
 29 września godzina 13 sprzedaje u Hulewicza w Pawowie Toruńskim przymusowym przetargiem za gotówkę: 1 koń wałach, karetą kryta na gumach.
 (—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.
 7077

PRZETARG.
 28 września godzina 11 sprzedaje przy ul. Chełmińskiej 26 przymusowym przetargiem za gotówkę: 40 worów mąki pszennej.
 (—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.
 Sygnatura: 1913/34. 7068

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Kazimierz Zamajski, mający kancelarię w Nowem, ul. Sądowa Nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1934 r. o godz. 10 w Morgach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eryka Schaldacha w Morgach, składających się z 100 ctr. pszenicy, 50 ctr. żyta, 10 warchlaków, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Nowe, dnia 17 września 1934 r.
 Komornik: (—) Zamajski.

TORUN
Mieszkanie
 4-pokojowe i pokój służb., z wszelkimi przynależnościami, bardzo słoneczne w nowej willi, ul. Legionowa 27, I piętro, do wynajęcia od 1 listopada. Wiad.: Targowski, Sem. Męskie, Toruń, ul. Sienkiewicza 30/32, telef. 945. 7087

Poszukuję
 pianina krzyżowego z metalową ramą lub fortepian w cenie około 400 zł. Ofr. do Adm. „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod nr. 7086.

Zobacz
 „Kiermasz Światowy”
 Toruń, St. Rynek 30. Tyśiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

Sprzedam
2 samochody ciężarowe, dobrze utrzymane, na chodzie, jeden Chevrolet let drugi Ford. Zgłoszenia kierować: Browar Pomorski w Czarsku. 6801

Pierwszorzędna kuchnia warszawska
 Wydaje śniadania, obiady, kolacje po najniższych cenach. **Restauracja Hotel Wiktoria - Toruń**, ulica Żeglarska 15. 6945

Najkorzystniej!
 kawę, herbatę, kakao i wszelkie towary kolonialne i najtaniej tylko Araczewski, Chełmińska. 7089

Pana
 wojskowego, z którym rozmawiałam przed rokiem koly poczty, proszę o adres. „Jasna blondynka” Toruń, poste-restante nr. 22. 7015

Inteligentny
 pomocnik [czka] ogrodnicy może się zgłosić od zaraz. Willa Semper Florens Tuchola. 7063

Warszawska Pracownia Sukien
 szyje wykwalifikowane wszelką garderobę damską oraz dziecięcą. Wykonanie szybkie, solidne i tanie. Toruń, ul. Szczytna 14, mieszkanie 16. 7051

Lustra, salonik z 6 fotelami
 buduar salonik, jadalnie, sypialnie, wózek dziecięcy, kryształ, stoliki, antyki, szafy, kuchnie, lampy, krzesła, łóżka, stoly, obrazy i wiele innych rzeczy sprzedawane bardzo okazjyjnie DOM KOMISOWY, Toruń, Łazienna 9. 5238

Pokój
 umeblow. z balkonem od 1. X. 34 r. do wynajęcia. Toruń, ul. Bankowa 4, II p.

JAK CIĘ WIDZA TAK CIĘ PISZA

Przed Po
 czyszczeniem czyszczeniem
Odzież splamioną i znoszoną
 czyszczy chemicznie i farbuję
BARWA - KRAMAJSKI
 Filje: 0496
 Gdynia, ul. 10 lutego 6
 Toruń, ul. Szeroka 21
 Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 31. 7085

Radjoaparat
 220 i 110 volt, różne stylowe dobre meble, inkustowane, sekretarzyk mahoniowy i jesionowy „Biedersmeier”, srebro stolowe, różne futra damskie, okazjyjnie tanio poleca. Sala Licytacyjna, Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1554. 7085

Malarz bezrobotny wykonuje wszelkie prace malarskie, jak pokoje, kuchnie bardzo dobrze i tanio. Wojciechowski, Bydgoszcz, ul. Reja 5. m. 12, w podwórzu. 7099

MEBLE
 sypialki, jadalni, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce W. BŁASZCZYK**
 Bydgoszcz, Marsz. Focha 16
 Tel. 303

Stalą
 posiade w drogerji dam za wypożyczenie zł 1000. Oferta „Dzień Bydgoski” Bydgoszcz, pod nr. 7441. (7081)

Domek
 ze składem, ogrodem wydzierżawię. Bydgoszcz, ul. Lenartowicza 60. 7082

Drukarnię
 kompletną względnie poszczególne maszyny i przybory **kupię**. Oferty sub. „Dzień Bydgoski” Bydgoszcz pod „Drukarnia”. 7034

Strzelają
 do zwierzyńca, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Femy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, na prawa broni. 6191

GDYNIA
Szlachetne tynki
 terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielony, czarny, czernony, żółty, serpentina carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 7045


Kupię
 za gotówkę motor elektryczny 7 1/2 do 8 konny, na prąd zmienny 380 — 220 volt. Zgłoszenia z opisem marki i ceny proszę kierować: Kubiak, Gdynia, ul. Słaska 27, „Lunapark”. 7095

Orłowo-Morskie
 willa „Agawa” wynajmuje na zimę mieszkania i pokoje umeblowane. Centralne ogrzewanie, elektryczność, woda bieżąca, fortepian. Trzy minuty od przystanku autobusowego w stronę morza. Cena 40 zł. 7090

Zgubiony
 paszport polski, na nazwisko Rogala Tadeusz, uniesważnia się. 7096

Biurowe meble
 urządzenia składowe i wszelkie prace stolarskie wykonuje w własnych warsztatach w Gdyni szybko, dobrze i najtaniej **Bydgoska Fabryka Mebli Biurowych-Gdynia**, ul. Władysława IV, 28, tel. 21-88. 6388

Pokój
 umeblowany dla 1 lub 2 panów od 1 października do wynajęcia. Adres wskazuje „Gazeta Morska”, Gdynia. 7094


 Stale na składzie **świeże baterje**
Ceny obniżone.
 Przekonaj się raz o jej jakości
B. Wojewski, Gdynia
 Starowiejska 26.
Wejherowo, ul. Sobieskiego 2. 6994

Potrzebna
 od zaraz lub 1. X. 34 dziewczyna do wszystkiego, która umie gotować i zna wszelkie prace domowe. **Hinz, Gdańsk - Oliwa, Restauracja Dworcowa.** 7100

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 0.20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
 na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście 0.50 zł
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
 Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
 W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen.
 4-lamowej 50 fen.
 Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
 Przy sądownym ściąganiu należności rabat upędu. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męniński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman-Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostowski, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gańczka, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego” Władysław Seytalowski Inowrocław, ul. Solałkowa 4.
Redaktor odpow. za Teszew: Antoni Czerwiński Teszew, Kościuszki 1.
 Za ogłoszenia odpowiada administracja.
 Czelonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
 w ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
 z odnośnikiem do domu 3.80 zł
 przez pocztę z odnośnikiem 2.89 zł
 pod opaską 4.50 zł
 w Gdańsku przez pocztę 2.32 gr. przez gońca 2.00 gr.
 z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą 4.—gd
 W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.